



# KURIER Wileński

WTOREK, 26 KWIETNIA 1994 R.  
Nr 80 (12358)



**Żaluzje, sprzęt oświetleniowy.**  
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

## Prezydent RP Lech Wałęsa

Urodził się 29 września 1943 roku w Popowie koło Lipna w centralnej Polsce. Po ukończeniu szkoły zawodowej pracował jako elektromechanik, a następnie odbył 2-letnią zasadniczą służbę wojskową.

W 1967 roku zaczął pracować w Stoczni Gdańskiej jako elektryk. Tam też rozpoczął aktywną, a p o z y c y j n ą działalność polityczną. W grudniu 1970 roku był jednym z przywódców strajku w stoczni, krwawo stłumionego przez władze komunistyczne. Aresztowany, zwolniony po przecięciu władzy przez nową ekipę. Od tamto czasu stale inwigilowany przez komunistyczne służby specjalne, zwalniany z pracy, represjonowany. Staje się organizatorem i działaczem wolnych, niezależnych związków zawodowych.

W sierpniu 1980 roku przeszkakuje przez plot Stoczni Gdańskiej i dołącza do swoich strajkujących kolegów (był usunięty z pracy za działalność antykomunistyczną). Staje na czele strajku w stoczni, a w konsekwencji zostaje przywódcą ruchu społecznego „Solidarność”, który w przyszłości doprowadził do obalenia komunizmu. We wrześniu 1981 roku na I Zjeździe NSZZ „Solidarność” zostaje wybrany jego przewodniczącym.

Po wprowadzeniu 13 grudnia 1981 roku przez komunistów stanu wojennego w Polsce został internowany i przetrzymywany przez 11 miesięcy w ośrodkach odosobnienia m.in. w Arłamowie. W kwietniu 1983 roku powraca do pracy w Stoczni Gdańskiej. Jest przywódcą nielegalnej „Solidarności”. Pomimo stałych prześladowań utrzymuje robocze kontakty z działającymi w podziemiu przywódcami związku. Opowiada się za pokojową walką z systemem komunistycznym.

W październiku 1983 roku Lech Wałęsa został laureatem Pokojowej Nagrody Nobla.

W maju i sierpniu 1988 roku przewodzi protestom robotniczym w Stoczni, które przyspieszyły proces zmian w Polsce. Staje na czele Komitetu Obywatelskiego — społecznej inicjatywy politycznej skupiającej działaczy polskiej opozycji. Następnie jest współprzewodniczącym obrad „okrągłego stołu” — rozmów opozycji z rządem komunistycznym. W wyniku tych rozmów „Solidarność” zostaje ponownie zalegalizowana, a 4 czerwca przeprowadzono częściowo wolne wybory parlamentarne. Jest to klęska komunistów. Lech Wałęsa proponuje innym ugrupowaniom koalicję w celu utworzenia rządu. Na premiera wysuwa Tadeusza Mazowieckiego. Na II Zjeździe NSZZ „Solidarność” w kwietniu 1990 roku ponownie zostaje wybrany przewodniczącym Związku.

9 grudnia 1990 roku w pierwszych po II Wojnie Światowej powszechnych, wolnych wyborach został głosami 10,5 mln (75 % głosujących) Polaków wybrany Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej.

Laureat 60 doktoratów honorowych, w tym: Université Notre-Dame, USA (1982), Harvard University, USA (1983); Université Paris VIII, Francja (1983); Frodham University, USA (1984); University of Columbia, USA (1981); a także Uniwersytet Gdański (1990) i Uniwersytet Toruński (1990).

Lech Wałęsa otrzymał również m.in. następujące odznaczenia: Fiadełkijski Medal Wolności, Prezydencki Medal Wolności (USA), Wielki Krzyż Łaźni (Wielka Brytania), Wielki Krzyż Legii Honorowej (Republika Francuska), Wielki Order Zasługi Republiki Włoskiej, Order Piusowy I klasy (Stolica Apostolska), Wielka Wstęga Orderu Leopolda (Belgia).

Jest laureatem wielu nagród międzynarodowych. Pan Prezydent, wraz z żoną Danutą dochował się ośmiorga dzieci — czterech synów i czterech córek oraz wnuczek.



## Czego oczekują od wizyty wysokiego gościa?

Kor. ELTA w Warszawie Al-gimantas Degutis zadał historykom i działaczom społecznym Polski to pytanie.

Profesor Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk Marian Marek Drozdowski powiedział:

— Spodziewam się, że traktat między państwami pozwoli ożywić więzi zarówno polityczno-gospodarcze, jak i kulturalne. Szczególną uwagę zwróciłbym na kontakty młodzieży. Jest to część naszego społeczeństwa, nad którą nie ciąży krzywda i sprzeczności historyczne, do której należy przyszłość. Powiem otwarcie, że w Polsce dobrze jest znane życie Polaków na Litwie, ale bardzo mało wiemy o kulturze, nauce naszego kraju. Trzeba uruchomić nowe przebiegi granic. Po drugie, powinniśmy jednoczyć siły w obliczu ewentualnego niebezpieczeństwa, niepokój bowiem budzi militaryzacja obwodu kaliningradzkiego, nasilanie się zamiarów imperialnych Rosji.

Znany polski pisarz i reżyser filmowy Tadeusz Konwicki:

— Dostąpiłem wielkiego zaszczycu. Udaję się do Wilna z delegacją prezydenta Polski. Jeszcze raz odwiedzę moje rodzinne miasto. Tym razem podróż jest wyjątkowa — zostanie podpisany traktat między państwami. Spodziewam się przełomu w stosunkach naszych narodów. Sądzę, że najwyższy czas, by rozpocząć przyjacielską współpracę między Litwinami i Polakami, spożytkować to, co było dobre w naszej wspólnej historii. Korzeniami wrosliśmy w kulturę europejską. Witaj, Litwo! Prezes Ogólnopolskiego Klubu Miłośników Litwy Leon Brodowski:

— Traktat regulujący stosunki obu krajów powstał długi i bolesnie. Moim zdaniem, negocjatorom w osiągnięciu kompromisu pomogły dwa czynniki: pielgrzymka Jana Pawła II do

krajów bałtyckich i odradzający się imperialny sąd Rosji co do sąsiadów. Ojciec Święty pomógł obu naszym narodom uświadomić, że jedynym lekiem przeciwko komunizmowi i nacjonalizmowi jest patriotyzm otwarty, na cały świat i Europę. Pragnąłbym, abyśmy krocząc tą drogą utworzyli sojusz kilku państw krajów Europy Wschodniej i Środkowej, który mógłby przeciwstawić się zagrożeniu pochodzącemu ze Wschodu. Ważną rolę przeznaczono Polsce i Litwie. Spodziewam się, że traktat między państwami nie tylko ureguluje nasze stosunki, ale też przyczyni się do zrealizowania konstruktywnej strategii dla dobra stabilności polityki w całej Europie Wschodniej i Środkowej.

Liderzy społeczności litewskiej w Polsce odmówili odpowiedzi na to pytanie.

A oto, co odpowiedzieli wczoraj korespondentom „Kuriera Wileńskiego” nasi Czytelnicy na to samo pytanie dotyczące wizyty prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Adam Błaszkievicz, dyrektor szkoły imienia Jana Pawła II:

— Przed wszystkim chciałbym na jego ręce złożyć podziękowanie wszystkim Rodakom, którzy pomagają nam budować szkołę, bo ta inwestycja przetrwała do dzisiaj dzięki możliwości Państwa Litewskiego. Ponieważ do ukończenia inwestycji zostało dość dużo, a chcemy i musimy otworzyć szkołę 1 września, chciałbym wierzyć, że za pomoc z Macierzy będzie jeszcze jakiś czas trwać.

Podstawową sprawą dla mnie i chyba dla społeczności polskiej jest dobra szkoła, bo to jest fundament, na którym się każde społeczeństwo opiera. Mam

nadzieję, że przy pomocy prezydentów obu państw nie tylko będzie definitywnie załatwiona w tym roku sprawa budowy nowej szkoły, ale także rozszerzą się kontakty między naszymi ministerstwami — Kultury i Oświaty RL oraz MEN.

Podpisanie traktatu polsko-litewskiego, z czego jako Polak i obywatel Litwy bardzo się cieszę, pozwala mieć nadzieję, iż będziemy się czuli pełnoprawnymi obywatelami Państwa Litewskiego.

Włodzimierz Babicz, dyrektor firmy „Burda Modem”:

— Właśnie wróciłem z Szwajcarii, dokąd jeździłem w sprawach służbowych. Miałem „przyjemność” przekazać granicę polsko-litewską w Łodzi. Nie potrzebowałbym wystawać na granicy, gdyż miałem specjalną przepustkę, ale muszę powiedzieć, że strefa przygraniczna po stronie polskiej budzi poważne obawy podróżnych. Grasz tu mafia z byłych republik ZSRR i naprawdę niebezpiecznie tędy jeździć. Myślę, że warto by powieścić o tym oddósnym czynnikiem, które będą towarzyszyć prezydentowi RP. Poza tym — ta droga! Po polskiej stronie jest bardzo wąska. Cieszątki tak ją zjeżdżają, że trudno się tu poruszać. W tym kontekście przypomina się mi podróż z Niemiec do Szwajcarii — prawie nie zauważyłem, kiedy przekroczyłem granicę — grzeszność i komfort. Czy nasze władze (litewskie i polskie) nie mogłyby się w końcu do czegoś domówić?

Jan Subotkowski, dyrektor przedsiębiorstwa samochodowego:

— Myślę, że Panu Wałęsie będzie

(Dokończenie na str. 3)

## „Wizyta pomoże zlikwidować istniejące dotychczas nieporozumienia”

Przewodniczący litewskiego Sejmiku Česlovas Juršėnas w krótkiej wypowiedzi dla PAP wyraził zadowolenie, że prezydent Wałęsa podlega swej wizy w Wilnie wystąpi w litewskim Sejmie. Jest to dla nas zaszczyt — powiedział. Podkreślił, że wizyta prezydenta RP w Wilnie ma dla Litwy, podobnie jak i dla Polski, znaczenie historyczne. Pragnięmy, by to była wizyta dobrze zorganizowana i aby przyniosła konkretne rezultaty. Jednym z nich będzie podpisanie traktatu polsko-litewskiego.

Zdaniem C. Juršėnasa, wizyta prezydenta Wałęsy, pierwsza wzy-

ta prezydenta RP na Litwie niewątpliwie przyczyni się do poprawy stosunków polsko-litewskich, pomoże zlikwidować istniejące dotychczas nieporozumienia. Przeszło jest różnie przez nas interpretowana, ale tak to już jest — powiedział szef litewskiego Sejmu. Wymacie nacjonalistów i my mamy swoich nacjonalistów — dodał. Nasze społeczeństwo jest wielobarwne. Musimy jednak dążyć do porozumienia w sprawach najważniejszych i myślę, że już to zrobiliśmy.

Odpowiadając na pytanie dotyczące krytyki traktatu ze strony

opozycji, Juršėnas powiedział, że być może ma ona powody do takiej krytyki, ale to przecież politycy z dzisiejszej opozycji podpisali deklarację polsko-litewską. Traktat jest niejako kontynuacją deklaracji. Przy tym — zdaniem polityka — traktat jest dla Litwy korzystniejszy niż deklaracja. Obecny traktat — podkreślił C. Juršėnas — jest efektem również polityki zapoczątkowanej przez obecnych polityków opozycyjnych Vytautasa Landsbergisa i Algirdasa Saudargasa, który deklarację podpisał wraz z Krzysztofem Skubiszewskim.

## Opozycja i pozycja o aktualnościach (Z konferencji prasowej w Sejmie RL)

— Przedterminowe wybory do Sejmu mogą nastąpić nawet wcześniej niż prognozowaliśmy — oświadczył wczoraj dziennikarom starosta frakcji Zgoda Ojczyzny Andrius KUBILIUS. Wyciąga on taki wniosek na podstawie tego, iż sytuacja w gospodarce ciągle się pogarsza. Do budżetu, jak mówił, nie wpłynęło około 25 proc. środków. Sprawa R. Visokavičiusa kompromituje, zdaniem A. Kubiliusa, prokuraturę i niektórych postów, zaś niezarejestrowanie kandydata Zgody Narodowej L. Sabutisa na

wybory w Koszardach kompromituje Główną Komisję Wyborczą RL.

A. Kubilius poinformował, iż w ubiegłym tygodniu opozycja rozpoczęła akcję zbierania podpisów w sprawie zorganizowania referendum, dotyczącego przywrócenia wartości oszczędności.

Kazys BOBELIS, przewodniczący komitetu spraw zagranicznych oraz jego członek, kanclerz Sejmu Neris GERMANAS, zapoznali dziennikarzy z przebiegiem narady przedstawicieli

komitetów spraw zagranicznych, która się odbyła w Tallinie. Wzięło w niej udział 11 państw — parlamentarzysty krajów skandynawskich, bałtyckich i grupy wyszebradzkiej. Litewscy postawie zapoznali się z mechanizmem kształtowania polityki zagranicznej innych państw. Stwierdził, że w większości krajów nie ma pisemnej koncepcji polityki zagranicznej. Litwa korzystnie wyróżnia się na tle innych państw, jak zauważył, że względu na to, że posiada rady koordynacyjne do spraw polityki zagranicznej i bezpieczeństwa narodowego.



Z POLSKI

**KS. JANKOWSKI APELUJE DO PREZYDENTA O REPATRIACJĘ POLAKÓW Z B. ZSRR**

Podczas mszy św. w bazylice św. Brygidy w Gdańsku, odczytany został list otwarty proboszcza tej parafii, pralata Henryka Jankowskiego do prezydenta Lecha Wałęsy w sprawie umożliwienia powrotu do ojczyzny Polakom wywiezionym w czasie wojny i po wojnie do byłego Związku Radzieckiego.

Ks. Jankowski przypomniał w liście, że do wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej ze wschodnich województw Polski deportowanych zostało przeszło półtora miliona obywateli polskich, a w ostatnim okresie wojny i po jej zakończeniu dalszych 800 tys. osób. Tym, którzy przeżyli, czują się obywatelami polskimi, pielęgnują język ojczysty i z Polską się identyfikują, należy umożliwić powrót do kraju — uważa ks. Jankowski.

Zwraca przy tym uwagę, że prawo do powrotu do ojczyzny przysługują każdemu człowiekowi ustalenia ONZ i konwencje międzynarodowe. Dodaje, że są rządy, które interweniuje w sprawie każdego swojego obywatela i wywalczają dla niego prawo powrotu, a następnie dają zasiłki, mieszkanie, pracę, a nawet odszkodowanie za doznane krzywdy. "Jest rzeczą godną najwyższego ubolewania, że przedstawiciele polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Sejmu RP i innych organizacji państwowych i publicznych, w oficjalnych rozmowach z urzędnikami wysokich szczebli administracji krajów położonych na Wschodzie, spraw tych nie poruszają, a w każdym razie z oficjalnych komunikatów to nie wynika.

Zwracam się do Pana, Panie Prezydencie, aby rzucił Pan na szalę cały swój autorytet i wykorzystał wszystkie możliwe drogi, aby udowodnić, że Ojczyzna o swych synach pamięta i będzie nieustępliwie walczyć, aby wszyscy czujący się Polakami mogli do kraju powrócić" — napisał do prezydenta ks. Jankowski.

**POWSTAŁA UNIA WOLNOŚCI**

Kongres Zjednoczeniowy UD i KLD powołał w miniony weekend Unię Wolności i przekształcił się w jej I Krajowy Kongres. Unia Wolności deklaruje, że chce być "silną partią środka". Przewodniczącym nowej partii został Tadeusz Mazowiecki, a wiceprzewodniczącym Donald Tuski.

Unia Wolności ma być, jak głosi jej deklaracja programowa, alternatywą wobec "ugrupowań holdujących scentralizowanej wizji państwa, upartyjnionej polityce kadrowej oraz administracyjnemu zarządzaniu gospodarką". Mazowiecki mówił, że obecny układ koalicyjny kontynuuje politykę poprzedników, "ale bez przekonania i bez widocznych postępów", a Janusz Lewandowski określił czas rządów tego układu jako "kartę wydartą z kalendarza polskich reform".

Za sprawę podstawową lider nowej partii uznał stworzenie daleko sięgającego programu, zbudowanie konstytucyjnego ładu demokratycznego, umacnianie samorządu terytorialnego, wspieranie wolności gospodarczej i przemyślanej polityki społecznej. Jacek Kuron, który nie chciał kandydować do władz nowej partii, mówił o scenie politycznej podzielonej dziś na "przyciółki ludu" i "przyciółki rynku" i ostrzegł, że jeśli Unia pozostanie tylko "przyciółkiem rynku", poniesie sromotną klęskę.

Do wybranej na Kongresie na pierwszą, roczną kadencję 100-osobowej Rady Krajowej nie kandydowało też kilku innych popularnych działaczy UD, m.in. Jerzy Turowicz i Barbara Labuda. W skład Rady weszły 73 osoby z rodowodem unijnym i 27 b.członków KLD.

W jednej z uchwał Kongresu zobowiązano władze partii do powołania wyspecjalizowanych sekretariatów analizujących sytuację w poszczególnych dziedzinach życia społecznego i gospodarczego; ich zadaniem ma być sformułowanie strategii "drugiego kroku" reform w Polsce, obecnie — zdaniem Kongresu — zagrożonych. Osoby stojące na czele tych sekretariatów stanowiąby rodzaj "gabinetu cieni".

Za "pierwsze, poważne wyzwanie" dla terenowych organizacji Unii Wolności uznano wybory samorządowe.

**PSL ZA RATYFIKACJĄ KONKORDATU**

Rada Naczelna PSL opowiedziała się za ratyfikacją konkordatu zawartego w 1993 r. między Rzeczpospolitą Polską a Stolicą Apostolską.

Rada uznała, że czerwcowe wybory do rad gmin będą "najważniejszym wydarzeniem politycznym, które pozwoli po raz kolejny wyłonić władze przedstawicielskie na najbliższe 4 lata".

Lider PSL, premier Waldemar Pawlak poinformował, że w I kwartale br. inflacja ukształtowała się na najniższym poziomie od 7 lat a produkcja wzrosła o 10 proc. Szef rządu wyraził nadzieję, że dojdzie do rozmów ze strajkującymi w górnictwie węgla brunatnego i uda się znaleźć rozwiązania korzystne dla pracownikó, a zarazem "tworzące przedsiębiorstwa zdolne do konkurencji".

Uchwałę w sprawie ratyfikacji konkordatu RN PSL przyjęła zdecydowaną większością głosów, przy 3 głosach sprzeciwu i 7 wstrzymujących się. W dokumencie tym zaznaczono, że PSL "uważa za szkodliwe wprowadzanie sporów dotyczących konkordatu do kampanii politycznych" i w tej sytuacji Rada uznała, że proces ratyfikacyjny powinien być przyspieszony.

W uchwale stwierdzono, że konkordat normuje stosunki między podmiotami prawa międzynarodowego tj. RP i Stolicą Apostolską, ustalając ogólne zasady współdziałania Kościoła i Państwa oraz zamykając okres, kiedy po 1945 r. konkordat "nie funkcjonował wobec jego jednostronnego zerwania przez ówczesne władze polskie".

**SDRP DEKLARUJE I WYMAGA LOJALNOŚCI**

III Krajowa Konwencja SDRP przyjęła stanowisko, w którym deklaruje lojalność wobec koalicyjnego partnera — PSL i oczekuje od niego podobnej lojalności.

"Realizację celów programowych SDRP powinny służyć jasne i przejrzyste procedury współdziałania w ramach koalicji rządzącej. Uznamy, że koalicja PSL-SLD jest szansą dla Polski. Sojældemokracja oferuje szacunek dla przyjętych uzgodnień, lojalność i zrozumienie koalicyjnego partnera — oczekuje tego samego" — głosi stanowisko.

**Ornko na świat**  
Z DONIESIEN PAP, ELTA

**Amerykańskie refleksje po śmierci Nixona**

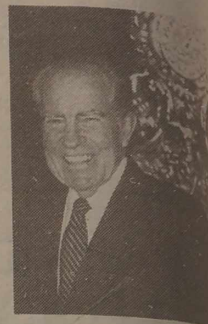
Śmierć Richarda Nixona, byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych, który zrezygnował z urzędu w niesławie, by pod koniec życia odzyskać status wielkiego autorytetu w polityce zagranicznej, jest od piątko głównym tematem komentarzy prasowych i programów radiowo-telewizyjnych. Wylania się z nich sylwetka człowieka pełnego wyjątkowych sprzeczności, lecz zarazem polityka o niekwestionowanych zasługach, zwłaszcza na arenie międzynarodowej.

Telewizja CNN w sobotę od samego rana nadaje bez przerwy program — maraton wspomnień i refleksji o Nixonie, który zmarł w piątek wieczorem w Nowym Jorku, w kilka dni po wylewie krwi do mózgu. Widzownicy do studia telewizyjne niemal bez wyjątku określają jego jako wybitnego męża stanu, którego dokonania historia oceni wyżej niż współcześni komentatorzy spoglądający na b. prezydenta przez pryzmat afery "Watergate". W niektórych wypowiedziach zwykłych Amerykanów pojawiła się nawet nuta pre-

tensji do środków masowego przekazu, że niesprawiedliwie potraktowały Nixona przyczyniając się do jego przedczesnej dymisji.

Richard Nixon ustąpił ze stanowiska w połowie swej kadencji, w sierpniu 1974 roku, kiedy kongres zapowiedział postawienie go w stan oskarżenia (tzw. impeachment — oskarżenie parlamentarne) po ujawnieniu materiałów wskazujących, że prezydent osobiście upoważnił swych współpracowników do podsłuchania jego politycznych przeciwników. Sprawa "Watergate" — nazwana tak od hotelu kwatery partii demokratycznej, do której w czasie kampanii wyborczej w 1972 roku ludzie Nixona dokonali włamania — wykryta przez dziennikarzy "Washington Post", stała się symbolem potęgi prasy, skutecznie kontrolującej próby naruszenia demokracji przez elity władzy.

"Washington Post", który poświęcił zmarłemu prezydentowi prawie jedną trzecią numeru, przypomniał "Watergate" m.in. piórem znanego komentatora Davida Brode-



ra. "Bez żadnego powodu, z wyjątkiem niezłodości do przyznania się do tego, co się stało, (Nixon) poddał społeczeństwo amerykańskie prawie dwuletniej próbie niepokoju i wewnętrznej podziału. Na długi okres naruszył więc zaufania między rządem a obywatelami, bez której demokracja nie może przetrwać" — napisał ów liberalny publicysta.

Pogrzeb Richarda Nixona odbędzie się w środę w jego rodzinnej miejscowości Yorba Linda w Kalifornii. Decyzję ten decyzją prezydenta Clintona będzie w USA dniem żałoby narodowej.

Fot. ELTA — EPA

**JAPONIA**

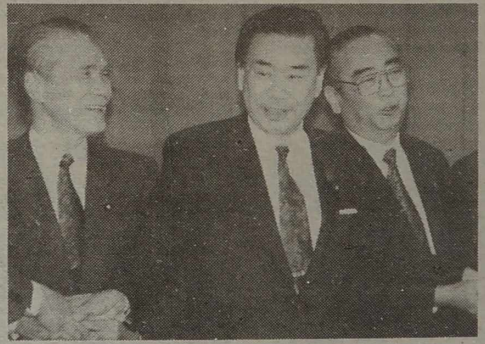
**Tsutomu Hata nowym premierem**

Tsutomu Hata — dotychczasowy minister spraw zagranicznych w ustępującym rządzie Morihiro Hosokawy — w poniedziałek został powołany przez obie izby parlamentu na stanowisko nowego premiera Japonii.

W czasie głosowania w Izbie Reprezentantów (niższej) Hata uzyskał 274 głosy (na 511 mandatów) i 502 oddane głosy; w Izbie Radców (wyższej) za jego kandydaturą opowiedziało się 127 deputowanych (na 252 ogółem). Jego główni rywale — przywódca Partii Liberalno-Demokratycznej Yohei Kono i Komunistycznej Partii Japonii Tetsuzo Fuwa uzyskali odpowiednio: Kono — 207 i 95 głosów oraz Fuwa — 15 i 11 głosów.

NA ZDJĘCIU: T. Hata.

Fot. ELTA — EPA



**UKRAINA**

**Krawczuk o Flocie Czarnomorskiej**

Prezydent Ukrainy Leonid Krawczuk oświadczył, że problem Floty Czarnomorskiej może zostać rozwiązany tylko przez prezydentów Rosji i Ukrainy.

W wywiadzie dla telewizji kijowskiej Krawczuk powiedział, iż wyjściem z obecnej sytuacji jest przekazanie Rosji Sewastopola, jako bazy rosyjskiej Floty Czarnomorskiej, w długoterminową dzierżawę. Powinno to nastąpić zgodnie z normami międzynarodowymi. Jako przykład podobnego rozwiązania Krawczuk przytoczył wydzielenie Rosji przez Kazachstan kosmodromu Bajkonur.

Zdaniem Krawczuka, problem baz okrętów Floty Czarnomorskiej może zostać rozstrzygnięty w najbliższym czasie przez prezydentów Rosji i Ukrainy. Równocześnie ukraiński prezydent wyraził zadowolenie z przebiegu

rozmów ministrów obrony obu krajów, w czasie których nastąpił podział okrętów floty. Co do negatywnych wypowiedzi obu ministrów po tym spotkaniu, Krawczuk oświadczył, że stanowisko państwa przedstawiane jest tylko wówczas, gdy wypowiada się jego prezydent.

Ministrom Pawłowi Graczkowowi i Witalijowi Radeckiemu nie udało się w piątek w Sewastopolu osiągnąć porozumienia w sprawie baz podzielonej Floty Czarnomorskiej.

Prezdynt Krawczuk bardzo negatywnie odniósł się w swym wywiadzie do propozycji prezydenta Krymu Jurja Mieszkowa, aby wszystkie ukraińskie wojska zostały wycofane z półwyspu. Według Krawczuka taka propozycja jest w obecnej sytuacji "skrajnie destabilizująca".

**Bośnia**

**Gorazde nadal na krawędzi katastrofy humanitarnej**

Muzułmańska enklawa Gorazde, we wschodniej Bośni, nadal znajduje się na krawędzi "katastrofy humanitarnej" — stwierdził w poniedziałek dowódca sił ONZ w Bośni i Hercegowinie brytyjski generał Michael Rose.

"Uważam, że jeszcze dziś znajdujemy się na skrajach katastrofy humanitarnej" — powiedział Rose. "Mam nadzieję, że będziemy w stanie powstrzymać tendencje i powoli, ale zdecydowanie powrócić na drogę pokoju i normalności".

Gen. Rose poinformował, że w strefie walk w Gorazde zginęło 700 ludzi, zaś 2 tys. zostało rannych. Wyrzbił nadzieję, że każdego dnia będzie można ewakuować prawie 100 rannych osób.

**ROSJA — IZRAEL**

**Rozmowy premiera Rabina w Moskwie**

Premierzy Rosji Wiktor Czernomyrdin i Izraela Icchak Rabin rozpoczęły w poniedziałek rozmowy oficjalne w Moskwie. Przedmiotem rozmów są stosunki dwustronne, w tym pogłębienie współpracy gospodarczej, oraz kwestia regulowania konfliktu bliskowschodniego.

Oczekuje się, że w czasie wizyty Rabin zostanie podpisany zespół szóstki porozumień w dziedzinie nauki i techniki, kultury, rolnictwa i ochrony zdrowia.

**Burundi**

**Próba zamachu stanu**

Niektóre jednostki armii burundzkiej próbowały w poniedziałek podjąć próby dokonania zamachu stanu, ale nie udało się im poćgnąć za sobą innych oddziałów — podał rozgłoszony na juz pierwszych aresztowań.

Burundi graniczy z Ruandą, gdzie trwa masakra między plemionami Hutu i Tutsi. Burundi jest również zamieszane przez te plemiona.



# Kalejdoskop aktualności

PRZYWÓDCY PAŃSTWOWI SPOTYKAJĄ SIĘ Z WYBORCAMI:

## Przewodniczący Sejmu — w rejonie Ignalińskim

22 kwietnia przewodniczący Sejmu Česlovas Juršėnas odwiedził rejon Ignaliński. W Rymaszach spotkał się z członkami miejscowej spółki rolnej, w tym jakie w najbliższym czasie mają być w nim rozpatrywane ustawy. Odpowiadał na pytania interesujące rolników, pracowników kultury i oświaty. W Ignalinie Č. Juršėnas przyjmował wyborców. Spotkał się też z członkami przedium rady DPPL, oraz mieszkańcami rejonu.

## Premier — w rejonie szylejskim

Adolfas Šleževičius w piątek w rejonie szylejskim zwiędził pierwsze na Litwie muzeum — Baubysa, które w 1812 roku założył litewski działacz kulturalny i pisarz Dionizas Poška. Razem z premerem do rejonu szylejskiego przybyli minister kultury i oświaty Dainius Trinkūnas, minister opieki społecznej Mindaugas Stankevičius, wiceminister rolnictwa Vaclovas Putviniskis. Członkowie rządu odwiedzili też jedną z dwóch pozostałych w rejonie szylejskim spółek rolną „Bijotai” oraz spółkę akcyjną „Vinginkiniai”.

Odbyło się spotkanie z członkami i sympatnikami DPPL, kierownictwem rejonu, kierownikami instytucji państwowych w samorządzie, a w miejskim domu kultury było spotkanie ze społeczeństwem. Tego samego dnia w zarządzie rejonu szylejskiego czynny był pokój przyjęć premiera.

## Problemy alkoholizmu i narkomanii omówiono w Ministerstwie Zdrowia

Stan pomocy narkologicznej na Litwie omówiono na posiedzeniu kolegium Ministerstwa Zdrowia.

Naczelnik narkolog ministerstwa E. Subata w swoim referacie stwierdził, że w roku ubiegłym zarejestrowano o 46 proc. więcej przypadków psychozy alkoholowej, natomiast zachorowalność na alkoholizm wzrosła 0,4 osoby na 10 tys. mieszkańców.

W roku ubiegłym liczba wykrytych narkomanów wzrosła o 65 proc., obecnie zaś na ewidencji narkologicznej figuruje 629 osób cierpiących na narkomanię, jeszcze 44 wpisano na ewidencję profilaktyczną. W roku ubiegłym zmarło 11 narkomanów.

## O nagrodzie laureata zdecydował... przecinek

Dobiega końca kwiecień — miesiąc czystości nie tylko naszego języka, ale również naszego pisma. W tym miesiącu pracownicy urzędów państwowych mieli okazję sprawdzić, czy rzeczywiście znają język państwowy. Z inicjatywy Państwowej Inspekcji Języka i samorządu miasta Wilna opracowano zadania na „zawody słowa”. Odbywały się one w samym samorządzie, starostwach, ministerstwach, innych instytucjach, szpitalach. Zwycięzcy zawodów zapraszani są do sali samorządu m. Wilna. Zostanie tu wyłoniona osoba najbardziej znająca pisanie. W konkursie końcowym swoje szczyście będą mogli wypróbować również ci, którzy nie uczestniczyli w wcześniejszych „zawodach słowa”.

Konkurs pozyskał wielu sponsorów. Dla zwycięzców przygotowano cenne nagrody. Zaprasza się nie tylko uczestników, ale też widzów. Będzie ciekawie, przewidując się różne rozrywki. Attache kulturalny ambasady francuskiej na Litwie F. Jugeau opowie, jak takie konkursy odbywają się w Paryżu, jak Francuzi dbają o swój język. Początek konkursu o godz. 16.

## W Kazachstanie parafowano litewsko-kazaską umowę o pomocy prawnej i stosunkach prawnych

Ambasada Republiki Litewskiej w Kazachstanie informuje, że w Alma Acie odbyły się rozmowy delegacji Litwy i Kazachstanu w sprawie umowy „O pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych”.

Po rozmowach przedstawiciele delegacji — wiceministrowie sprawiedliwości Litwy i Kazachstanu G. Švedas i S. Tichonov parafowali tę umowę.

## Leki dla Polaków na Litwie

Pani Donata Nowak prezes Fundacji im. Adama Mickiewicza we Wrocławiu zorganizowała niedawno kolekcję transportu bardzo cennych leków, przeznaczając je dla Polaków na Litwie. Ładunek zawiera 80 kartonów ogólnej wartości 160 mln złotych. Transport skierowano do Stowarzyszenia Medycznego Polaków na Litwie.

## Książę Giedyminowiczów otworzył sklep z tanią wódką

Celem sklepu otwartego na wileńskiej Starówce, w domu sygnatariuszy Niepodległości jest uratowanie ginącego ducha Litwy.

Został on otwarty z inicjatywy S. Urniežiusa, który jest deputowanym do rady stołecznej, wielkim księciem Giedyminowiczów Vildaugasem oraz sygnatariuszem Niepodległości.

Jego zadaniem, nowy sklep będzie się różnił od podobnych i w najbliższym czasie ma je pokonać konkurencyjnie. Przede wszystkim mieszkańcy i gości stołeczni powinni przyciągać dział taniej wódki i innych napojów alkoholowych.

## Najwyżsi przedstawiciele władz nie słyszeli wołania samochodów

W piątek punktualnie o godz. 13 w Wilnie przed gmachami Sejmu, rządu, samorządu rozległy się syreny samochodów. W tej samej minucie kierowcy samochodów uruchomili sygnały również w innych miastach kraju. W ten sposób kierowcy wyrazili swoje niezadowolone z powodu zaniechania dróg kraju.

Akcje zorganizowały redakcja „Lietuvos rytas” i niezależna radiostacja „M-1”.

W Wilnie przed gmachem Sejmu uczestniczyło kilkuset kierowców. Młodzi motocykliści po zdjęciu tłumików wstrząsali powietrze rykiem swoich pojazdów.

## Dziennikarz zmienia zawód

Znany działacz okresu odrodzenia narodowego Litwy, dziennikarz (były redaktor naczelny „Gimtasis kraštas”), polityk, pedagog, kolekcjoner, przedsiębiorca w jednej osobie Algimantas Cekuolis zmienił zawód. Jest teraz bankowcem — przewodniczącym rady komercyjnego banku „Apus”. Powiada, że wycofał się z działalności politycznej, bo, jak podaje „Respublika”, „jest mu wszystko jedno, kto jest nazywany prezydentem — Landsbergis, Lozoraitis czy Brazauskas”.

\*\*\*

Przypominamy naszym Czytelnikom, że dziś jak w każdy wtorek od godz. 10 do 12 o troskach naszego dnia powszedniego rozmawiać będzie z nami nasz prawnik Leonarda JURGIELEWICZ-GUREVIČIENE (tel. 42-75-76).

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Krystyna ADAMOWICZ

# Czego oczekujemy od wizyty wysokiego gościa?

(Dokończenie ze str. 1)

nie do Polaków litewskich. Z pewnością będzie rozwiązywał sprawy wagi państwowej i do nas maluczkich nie dotrze.

Vytautas Linartas, dyrektor generalny Wileńskiej Regionalnej Izby Handlowo-Gospodarczej:

— Granica państwowa pomiędzy Litwą i Polską rzeczywistość pozostawia wiele do życzenia. Niedawno gościłm się u siebie Czechof. Po przyjęciu punktu Łódzkiego-Ogrodniaki powieździeli, że więcej do nas nie przyjadą. Wiele problemów stwarzają również banki. Bardzo trudno przełać pieniądze z banku komercyjnego Litwy do Polski i odwrotnie. Poza podstawowymi obowiązkami piastuję również stanowisko dyrektora filii Polsko-Litewskiej Izby Gospodarczej w Suwałkach. Często jeździmy do siebie w sprawach służbowych. Skoro stworzono taką łzbę — trzeba zastrzeżyć się również o warunki pracy dla jej pracowników. Czy by nie można było domówić się obu stronom i wydać członkom tej Izby jakichś legitymacji, które by pozwalały na przejazd z kraju do kraju bez dodatkowych formalności? W maju będziemy mieli zjazd wszystkich członków — znów trzeba będzie załatwiać różne papiery.

Dariusz Wojtkiewicz, członek Koła Gospodarzy „Janina” w rejsolicznikim

Czego może się spodziewać rolnik po wizycie prezydenta Polski? Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Ale najbardziej chciałoby się uzyskać pomoc w szczególnie pilnej sprawie — zaopatrzeniu w rolniczy sprzęt techniczny. Wiem, że dzięki akcji „Wspólnoty Polskiej” dla gospodarzy Wileńszczyzny nadchodzi używany sprzęt konny od polskich rolników. Jednakże w moim wypadku, gdy otrzymałem 26 ha ziemi po dziadku i

zabiegam o kolejne 6 ha ziemi babecinej, konny pług czy siekawkę nie uratuje. Muszę więc część ziemi sprzedać spółce, bo w przeciwnym wypadku porośnie chwastami. Z zadróżnią patrzę na rolników, którzy zdolał w ten czy inny sposób nabyć ciągniki. Mnio, niestety, nie stać na kupno traktorów, tym bardziej, że wszystkie oszczędności z wprowadzeniem lita straciły swą wartość.

Spodziewam się więc, że chociaż Polska i sama dopiero pokonuje trudności ekonomiczne, po podpisaniu umowy litewsko-polskiej znajdzie możliwość dopomóc rolnikom Wileńszczyzny w nabyciu na ulgowych warunkach ciągników „Ursus”. Myślę, że ZPC „Ursus” stać by zaopatrzyć powstałe Koła Gospodarzy w ciągniki. Jestem wdzięczny „Wspólnotę Polskiej” za możliwość zdobywania wiedzy rolniczej na kursach zorganizowanych i prowadzonych przez SzGGW w Warszawie.

Czesława Bylińska, kierownik artystyczny i dyrygent polskiego zespołu ludowego pieśni i tańca „Wilia”

— Naszemu zespołowi przypada zaszczyt przywitania (podczas spotkania ze społecznością polską) prezydenta Lecha Wałęsy. Ceniemy to sobie bardzo, jak też fakt, iż takie spotkanie na ziemi litewskiej dojdzie do skutku.

Jakie oczekiwania my, wszystkie tu działające zespoły artystyczne, wiążemy z wizytą prezydenta? Chyba to, by każdy z nas miał należyte warunki do pracy. Dlatego też konieczny jest Ośrodek Kultury Polskiej, gdzie mogłyby się rozwijać zespoły artystyczne, i mogłyby tworzyć plastycy itd. Od dawna o tym się mówi. Litwini w Polsce budują już taki Dom. U nas toczą się tylko rozmowy.

Myśl o oddaniu byłego Pałacu Kultury Kołarży, która się przewinęła, jest niedorzeczna, albowiem jest to budynek ciemny, niewygodny, nieprzystosowany do takiego rodzaju działalności. Jeszcze nie zapadła decyzja o tym gmachu, a już kierownicy są nie zadowolone. Istotnie, bo nie rozstrzygnięte o naszych problemach.

Ala jest jedno. Musimy zrobić samą porządek od wewnątrz. Zacząć kulturę znów od A. Bo dużo mamy obecnie zespołów, ale trzeba walczyć nie o masowość, lecz o fachowość. A na dzień dzisiejszy niestety wielu robi karierę na sztuce. Zrobmy sami dobre podłoże. Bo z czym wejdziemy do nowego Do-

mu? A taki Ośrodek musi być. Koniecznie. Już dziś i nie tylko dlatego, że mamy wizytę prezydenta.

Mieczysław Palewicz, prezes Polskiego Stowarzyszenia Niepełnosprawnych LiPolniva:

Sądzę, że wizyta prezydenta RP na Litwie mogłaby się przyczynić do rozstrzygnięcia problemu retransmisji Polskiej Telewizji.

Odkąd zaprzestano u nas retransmisji programu TVP, zastępując go programem TV Polonia, z ust Polaków zamieszkałych na Litwie rozlegają się wyłącznie krytyczne opinie na temat tego programu. Zresztą, gdyby udostępniono nam codziennie ten program przynajmniej od godz. 18.00 do 24.00, a nie zależnie jego strzypki, być może udałoby się nam (przy odrobienie dobrej woli) wypatrzeć w nim „dla każdego coś dobrego”. Niemniej, wydaje mi się, że nigdy nie odzyskamy I programu TVP, który był programem barwnym, żywym, postępowym... I bardzo przykro, że pozabowano go nas nie racząc szczerze i w pełni wyłumaczyć: dlaczego?

Mam nadzieję, że kwestia retransmisji Polskiej Telewizji na Litwie wypytania między innymi, może w najbliższym, podczas spotkania Prezydenta RP Lecha Wałęsy z przedstawicielami społeczności polskiej na Litwie. Doitychczas na temat problemu z retransmisją Polskiej TV na Litwie były głosami wających nas na puszczy. Być może, usłyszeli Prezydent Polski i, być może, wstawi się za nami, a raczej za retransmisją I programu TVP.

## Mindaugas Tamošūnas, dr nauk humanistycznych

Zawsze byłem zwolennikiem jak najlepszych stosunków między Litwą i Polską, między naszymi narodami. I cieszę się, że po odyskaniu przez mój kraj niepodległości, nasze stosunki układają się zupełnie poprawnie. W żadnym stopniu nie można ich porównać do tego, co było w latach 1918-1920.

Traktat, który zostanie podpisywany, otwiera jeszcze lepsze perspektywy współpracy we wszystkich dziedzinach życia. Jednakże unika on oceny stosunków okresu międzywojennego, okupacji i aneksji Wileńszczyzny przez Polskę. Dlatego, obawiam się, że i po podpisaniu traktatu emocjonalne napięcie na Litwie może pozostać. Strona polska nie usłuchała w tym względzie dr historyka Andrzeja Garlickiego i sądzę — popełniła swoisty błąd.

## BMT'94 czeka...

Dzisiaj w Centrum Wystawowym „Litexpo” otwiera się wystawę BMT'94, czyli meble, drzewo i technologia obróbki drewna. To już druga tego typu impreza w Wilnie. Nawiąsem mówiąc, 12 proc. chętnych nie mogło wziąć w niej udziału — zbyt małe są możliwości pałacu. Wystawa swą produkcję 89 przedsiębiorstw z 9 państw.

Inf. wł.

## Spotkania z Mają Komorowską

Odbyły się w ubiegły piątek (w wileńskim kościele pod wezwaniem Św. Ducha) i w sobotę (w Wileńskiej Celi Konrada). Były to spotkania z polską aktorką, kształcąca równocześnie młodzież w szkole teatralnej, tudzież pisarką w jednej osobie — Mają Komorowską. Zapoznala ona wileńskiego odbiorcę z fragmentami swojej książki oraz poezją C.K. Norwida, W.Szymborskiej, Z. Herberta, Cz. Miłosza, ks. J. Twardowskiego.

Za te dwa spotkania nie pobieram żadnych pieniędzy, koszta podróży pokrywa mi Wspólnota Polska — powiedziała Maja Komorowska.

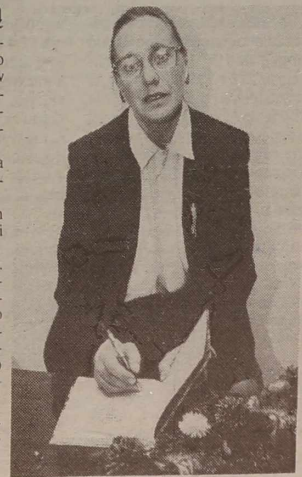
Przy okazji tych obu spotkań (w kościele i w murach pobaylińskich) można było nabyć książkę Mai Komorowskiej i zdobyć autograf.

Ubiegły sobotni wieczór był dla wilanin niewątpliwie treściwy. W tym samym czasie — w wileńskiej Katedrze odbywało się praktykowanie „Requiem” Vytautasa Barkauskasa (juniora), w Centrum Sztuki Współczesnej — wieczór z gwiazdami litewskiego świata muzycznego, w którym udział wzięli wykonawcy europejskiej sławy Gintarė Skerytė, Regina Maciūtė, Vladimiras Tarasovas i inni. Na wieczorze tym został wykonany utwór współczesnego kompozytora litewskiego Mindaugasa Urbaitisa „Rezygnacja” — do poezji Czesława Miłosza.

Inf. wł.

NA ZDJĘCIU: Maja Komorowska w wileńskiej Celi Konrada.

Fot. T. Ważniewicz



## Dzisiaj w bankach litewskich

KURS WALUT	dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
"Litimpex"	3,97	4,02	2,34	2,39	0,20	0,22
"Vilniaus bankas"	4,00	4,00	2,32	2,38	0,15	0,25
	(1%)	(0,5%)				
"Lietuvos veritas"	3,97	4,02	2,33	2,39	0,20	0,40
"Aurabankas"	3,97	4,02	2,35	2,39	0,19	0,25
"Termis"	3,98	4,01	2,35	2,39	0,20	0,22
"Senamiesčio bankas"	3,98	4,02	2,36	2,39	0,20	0,22

## Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	3 796	3 950
Marka niemiecka	13 004	13 534
Dolar amerykański	22 023	22 921
Funt brytyjski	32 777	34 115
Frank szwajcarski	15 323	15 949



# Trzy kwadranse W BELWEDERZE

Spotkanie prezydenta Polski Lecha WAŁĘSY  
z dziennikarzami z Litwy

Informowaliśmy już, że prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Wałęsa spotkał się w Belwederze z dziennikarzami ośmiu redakcji z Wilna. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele agencji Informacyjnej ELTA, gazet „Lietuvos rytas”, „Respublika”, „Lietuvos aidas”, „Tiesa”, „Echo Litwy”, „Kurier Wileński” i radia „Znad Wilni”.

Dzisiaj przedstawiamy Czytelnikom szczegółowy ten 40-minutowej konferencji prasowej. Dominowały dwa tematy: stosunki polsko-litewskie w przededniu podpisania traktatu między państwowego oraz sytuacja społeczno-polityczna w Polsce.

Przedstawiciel „Kuriera Wileńskiego” w imieniu kolegów-dziennikarzy podziękował prezydentowi Lechowi Wałęsie za możliwość spotkania się i zapytał: Nosi Pan w kłapie marynarki wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej. Udać się Pan niebawem do Wilna, aby podpisać traktat polsko-litewski i poklonić się Matce Boskiej Ostrobramskiej — oświadczają Polaków i Litwinów. Z jakimi myślami udaje się Pan do Wilna? Co by chciał powiedzieć Litwinom i swoim rodakom — Polakom tam zamieszkającym?

Prezydent odpowiedział, iż może powiedzieć to, co zawsze odczuwa myśląc o Litwie, Jasnej Górze, Ostrej Bramie, to, co może powiedzieć o każdej godzinie dnia i nocy. Naprawdę żyjemy w nowej epoce — stwierdził dalej. Trzeba wyciągać wnioski z przeszłości, ale należy budować przyszłość. Wyciągnijmy wnioski z rozwoju cywilizacyjnego — granice się otworzyły. W XXI wieku ten, kto bardziej się otworzy, będzie bardziej pluralistyczny — osiągnie większe efekty. Jest to odwrotność wobec przeszłości, kiedyśmy się zamykali. Dziś postaramy się o dobre stosunki, otwarte granice, nie tracimy czasu, bo życie ucieka — mówił.

Odpowiadając na pytanie, „Tie-

sy”, jaki dla obu krajów skutek w dziedzinie polityki, ekonomii, kultury będzie miało podpisanie traktatu, prezydent Polski stwierdził: W nowej rodzącej się epoce politycy, traktaty mają tylko otwierać możliwości, znosić bariery. Natomiast życie i ludzie powinni wypełnić to treścią. Trzeba zrobić pierwszy krok najważniejszy — otworzyć drzwi ludzom. Politycy właśnie muszą to uczynić.

Z kolei dziennikarka „Echa Litwy” interesowała, jak Lech Wałęsa ocenia sytuację mniejszości narodowych na Litwie i w Polsce. Prezydent przyznał, że wiele należy uczynić w interesie mniejszości. Jednakże — zdaniem Lecha Wałęsy — musi to przynieść życie, a nie może być teraz narzucone. Na pewno my nie zapominamy o mniejszości polskiej na Litwie, a Litwinom nie zapomną o mniejszości litewskiej w Polsce — stwierdził prezydent RP.

Przedstawicielka radia „Znad Wilni” powiedziała, że traktat ma wielu przeciwników zarówno w jednym kraju, jak i w drugim, m. in. jeden z posłów frakcji ZPL w Sejmie Litwy porównał go do paktu Ribbentrop-Mołotow mówiąc, że za plecami mniejszości narodowych rozstrzyga się ich losy. Co zyskają po tym traktacie mniejszości



narodowe Polski i Litwy? — zapytała.

Prezydent Lech Wałęsa odrzekł, że to, iż jest taka wielka dyskusja oznacza, że traktat jest dobry. „Wykorzystajmy dobrze możliwości, które ten traktat otworzy. Nie możemy tworzyć innych standardów niż te, które istnieją w Europie, jeżeli chodzi o mniejszości” — powiedział i dodał, że dopóki nie ma traktatu, nie sposób załatwić innych spraw. Brak traktatu, otwarcia może tylko zaostriżyć stosunki z mniejszością. Nie wiem, komu zależy na zaostriżeniu tych stosunków. Jesteśmy już śmiešní: tak bliskie narody, a na końcu załatwiają najwazniejsze sprawy — dodał. Z kolei przedstawicielowi ELTA prezydent Lech Wałęsa odpowiadał w sprawie budowy Centrum Kultury Litewskiej w Sejnach i problemów znieśienia cła na materiały budowlane wwożone tam z Litwy.

Ustosunkowując się to dwaj przedstawiciele gazety „Lietuvos aidas”, że kraje Grupy Wyszehradzkiej nie wyraziły specjalnego poparcia dla idei sojuszu krajów Rady Nordyckiej,

krajów bałtyckich i Grupy Wyszehradzkiej wypowiedzianej podczas ostatniego spotkania prezydentów krajów bałtyckich, prezydent Lech Wałęsa zauważył: W starej epoce kraje łączyły się w pakt. Nowa epoka zakłada, że jeżeli znieśmy granice, to powstanie współpraca regionalna. I nie dlatego, że tak zadeklarujemy, ale dlatego, że z Warszawy do Wilna zawsze będzie bliżej, niż do Waszyngtonu. Taką współpracę przyniesie życie, ale nie dekrety.

Zdaniem prezydenta Polski, wszyscy powinniśmy bronić pewnej zasady. Na przykład, powinniśmy powiedzieć, że wolności Litwy czy Polski będzie bronił cały świat, a przede wszystkim — nikt na nikogo nie będzie napadał. Zawrzyjmy takie porozumienie. Z kolei taka sprawa, jak elektrownia atomowa, to nie jest sprawa tylko Litwy i Polski, ale całego świata i cała Europa ma prawo sprawdzić, czy zamknięcia siłowni. Trzeba bronić wielkich zasad. Gdyby były one ustanowione wcześniej, że, na przykład, nie można rozwiązywać problemów politycznych siłą, nie byłoby

konfliktów w Jugosławii — powiedział prezydent.

Dziennikarz „Respubliki” zapytał prezydenta Lecha Wałęsę, jak widzi swe dalsze stosunki z Sejnami i rządem. Otrzymał odpowiedź, że te trudności prezydent przewidział z wczesną. Chciał przewidywać stary system, chciał demokrację, pluralizm, otwarcia granic. „Kiedy naród szedł za mną — zwyciężałem”. Jestem wierny temu, co obiecałem: zbudować nowy system i przyprowadzić do niego kraj. Natomiast w odpowiedzi dziennikarzowi „Lietuvos rytas” Lech Wałęsa stwierdził, że jeszcze nie wie, czy będzie uczestniczył w wyborach prezydenckich za dwa lata. Według niego system, o który walczą, jeszcze nie jest w Polsce zbudowany. „Jeżeli czegoś pragnę, to zawsze osiągnę” — powiedział prezydent Lech Wałęsa.

Józef SZOSTAKOWSKI  
Warszawa — Wilno

NA ZDJĘCIU: spotkanie prezydenta Polski Lecha Wałęsy z dziennikarzami z Litwy.

Fot. PAP

## „Gudele” do Bojar, czyli bliżej Wilna

A więc rząd postanowił widocznie ostatecznie postawić kropkę nad „i” i powolił uchwałę nr 272 z 13 kwietnia br. „O przydzieleniu parceli w rejonie wileńskim”, podpisaną przez premiera A. Śleszyńskiego i ministra rolnictwa R. Karaziją. Bez wątplenia, gudele wreszcie mogą odechnąć, wszak uchwała ta uwierzyliła sukcesem ich długotrwałą walkę o ziemię. Anuluje ona załącznik 4 do uchwały rządu nr 848 p. z 27 sierpnia 1992 r. Na jego mocy 60,8 ha ziemi mieszkańców wsi Gudele miało być przekazane pod budowę domów indywidualnych spółdzielni budowlanej „Gudele”, do której zasadniczo należeli mieszkańcy Wilna. Te 60,8 ha zalicza się do państwowego funduszu ziemi.

Uchwała rządowa także ustala, że zarząd rejonu wileńskiego oraz Awizeńska Służba Reformy Rolnej mają zerwać umowę ze spółką rolną „Pikutiškės” o wydzierżawieniu jej 40,4 ha ziemi oraz zabrać od Leńnictwa Wileńskiego z rewiru werkwoskiego dwie działki lasu o powierzchni 4,5 ha, zaliczając na konto funduszu rejonu wileńskiego oraz przekazując pod budowę indywidualnych domów mieszkalnych we wsi Bojary.

Dalej z załącznika do uchwały wynika, że: zarządowi rejonu wileńskiego zezwala się nie przeliczać 605 tys. litów na fundusz reformy rolnej dla pokrycia strat produkcji rolnej,

wynikłych z powodu przekazania 42,4 ha gruntów zabrzanych pod budowę dzielnicy mieszkaniowej. Zarząd rejonu wileńskiego, kierując się uchwałą rządu nr 431 z 15 czerwca 1993 r., ma wydziać spółdzielni budowlanej „Gudele” w ciągu 3 miesięcy 156 parceli oraz zapłacić spółce rolnej „Pikutiškės” 8,1 tys. litów za jesienną orkę na powierzchni 20 ha oraz za zniszczenie zasiewów traw wieloletnich na powierzchni 20,4 ha. Zarząd ma też dbać o teren leśny i pilnować go na obszarze 4,5 ha, przekazany wraz z ziemią spółki „Pikutiškės” pod budowę dzielnicy mieszkaniowej.

Tyle z uchwały. Jak ją odebrali władze rejonu, mieszkańcy gminy awizeńskiej, na których ziemię przetrzucono spółdzielnię budowlaną „Gudele”, usuwając ją z ziemi gudelejskiej?

— Sprawiedliwości stało się zadość, rząd zwrócił ziemię bezprawnie nam zabraną — powiedzieli gudele. — Ale ile nas to kosztowało zdrowia i nerwów, by narzeczcie odwojować prawo do ziemi! W tym tygodniu ma przybyć miernicy, by odmierzyć i oznakować zwróconą ziemię trzem byłym właścicielom. Ale trzeba sporo funduszy, by rekultywować i doprowadzić do porządku 60 hektarów parceli budowlanych, gdzie były przeprowadzane wstępne prace ziemne. Stowem, ziemia została mocno poraniona. Potrzebne są środki finansowe, by te rany zaleczyć. Poprosiliśmy pomocy finansowej w samorządzie rejonu

— powiedział mieszkaniec wsi Gudele Walerian Romanowski.

Jeszcze głębsze rany pozostały w sercach gudele. Może je zaleczyć tylko czas.

— Dokonujemy podziału mienia między członkami spółki, bo „Pikutiškės” bankrutuje — mówi jej kierownik Zigmantas Sabas. Z 380 hektarów pozostawiamy tylko 10, ty, teren byłego zespołu hodowlanego, na którym stoją zabudowania. Nic nie ma on przeciwko temu, by ziemię 42,4 ha przekazano miastu.

### Wracając do tematu

Takiego też zdania jest kierownik gminnej służby reformy rolnej Albinas Siaurusevičius. Ponieważ i tak część ziemi, na terenie gminy awizeńskiej, nie tylko w Bojarach, została przekazana miastu, jednakże byłoby bardziej sprawiedliwe najpierw zwrócić ziemię wszystkim pretendentom, a następnie niech właściciele decydują o sprzedaży. Ale uchwały rządowe należy wykonywać. Na pytanie, ilu pretendentów do odzyskania własności w Bojarach, odpowiedział, że złożono 41 podań. Dla stałych mieszkańców Bojar odmierzone już do 2 ha. Natomiast pretencji, mieszkających w mieście, najprawdopodobniej otrzymają kompensatę.

W gminie pokazano mi spisy przydziału działek przyzgodzonych mieszkańcom Bojar. Otóż wieloletnia rodzina Stanisława Balcewicza otrzymała 3,5 hektara w naturze i 4 parcele (po 25 arów pod budowę domów, Henryk Du-

bicki — 50 arów, Józef Bujnowski 4,5 ha, Jadwiga Bernatowicz — 2 ha itd.). A gdy przedstawiciele rejonu i gminy badali sprawę przydziału parceli w Bojarach pod budowę miastu, miejscowi ludzie wyrażali niezadowolenie: dlaczego muszą oddawać ziemię, skoro jej brakuje, by zwrócić byłym właścicielom. Wmawiano im, że i tak nie pytając zabiorą, bo jest już zaplanowana pod budowę miastu. Więc trzeba iść na kompromis z rządem. Sprawę przydziału parceli pod budowę miastu rozpatrywano na dwóch sesjach rady gminnej. Ostatnia sesja (3 grudnia 1993 roku) nie wyraziła zgody na przydział 42,4 ha w Bojarach dla miastu.

— W marcu br. do Awieży przybyli pracownicy Instytutu Regulacji Rolnych i poprosili o podpisanie zgody na przydział ziemi pod budowę domów spółce budowlanej „Gudele”, powiedział przewodniczący rady gminnej Michał Michalkiewicz. Zwrócił się do mnie, bym podpisał. Na tym dokumencie były figurowały podpisy i pieczęcie kierownika spółki rolnej „Pikutiškės” Zigmantas Sabasa oraz kierownika gminnej służby reformy rolnej Albinas Siaurusevičiusa. Więc i ja złożyłem swój podpis.

Z tego wynika, że przewodniczący rady gminnej wbrew uchwałom sesji sam zdecydował o zezwoleniu na przydział tej parceli pod budowę miastu. Na podstawie tej zgody widocznie została przyjęta powyższa uchwała rządowa.

Starosta gminy Teresa Bukiel, która odmówiła podpisania tego dokumentu, uważa, iż nie można decydować oddzielnie o losie ludzi bez ich woli. Ziemia najpierw musi być zwrócona prawowitym wła-

ścicielom, a następnie można decydować o sprzedaży jej pod parceli budowlane.

Jak powiedział przewodniczący Rady Samorządu rejonu wileńskiego Andrzej Silko, w najbliższym czasie sprawę rozpatrzy zarząd rejonu.

A więc dziwne rzeczy dzieją się nadal w rejonie wileńskim. Długo, bardzo długo walkowano „sprawę gudelejską”, która nabrała rozgłosu na cały świat. Owszem, gudelejskie zwyciężyły. Ale czy nie powróty się historia gudelejska w Bojarach, do jak wbrew zgody rady gminnej „przerzucono” 156 parceli pod budowę domów indywidualnych dla mieszkańców Wilna? Nie widać to pytanie, dlaczego za ten raz, kiedy gudelejski walczyli, Rad. Samorządu rejonu wileńskiego o rz jej zarząd nie zbadali prawomocności przydziału tych 156 parceli pod budowę domów w Gudelejach?

Być może, nie musiałby obecnie przydziać wielu pretendentom parceli w Bojarach. I jeszcze kilka pytań w związku z nową uchwałą rządową pozostaje bez odpowiedzi. A więc, jak ustosunkuje się awizeńska rada gminna do nadzycia władzy czyli przekroczenia kompetencji przez przewodniczącego rady, który wbrew woli rady złożył swój podpis na odpowiednich dokumentach, te zaś posłużyły za podstawę podjęcia uchwały przez rząd? Czy rząd podejmując tę uchwałę wiedział o stanowisku awizeńskiej rady gminnej w tej sprawie? Wreszcie — główny wniosek, jaki z tej całej sprawy wypływa: czy powołana uchwała rządowa o przydziale parceli na terytorium gminy awizeńskiej bez zgody rady gminnej jest prawomocna? Jakiej jest wreszcie stanowisko w tej sprawie samorządu rejonu wileńskiego?



# Rozmowa z kobietą o kobiecie i polityce

Wywiad z Kazimierą PRUNSKIENĘ eks-premierem, sygnatariuszką Aktu 11 Marca

— Po proklamowaniu niepodległości Litwy Pani jako premier szukała w Europie i na Zachodzie poparcia dla jej państwa, wolała nie omiąć też Warszawy, w 1990 roku spotkała się z ówczesnym premierem T. Mazowieckim, akcentując wagę dobrosąsiedzkich stosunków. Jednakże dopiero teraz po czterech latach traktat litewsko-polski został wynegocjowany...

— Bardzo się cieszę, że traktat litewsko-polski został wynegocjowany i niebawem zostanie podpisany. Uważam, że historyczne porównania nie są dobrą metodą wyjaśniania między państwowych stosunków i kształtowania sąsiedzkich więzi. Mówię tak nie dlatego, że udzielałam wywiadu polskiej gazecie. Dławi mnie naiwność i polityczna prymitywność tych, którzy nawet publicznie w toku trwających pertraktacji żądają od władz Polski i jej polityków, by bić się w pierś, niemalże brać na siebie historyczne błędy i żałować za nie. W stosunkach dyplomatycznych nie jest to przyjęte. Wiele można przeczyć powiedzieć pozytywnie, tzn. mówiąc o perspektywie, przyszłych stosunkach, opartych na przyjaźni i współpracy i dobrosąsiedztwie. Jest to sposób wyzwolenia się od wszelkich historycznych nieporozumień. Uważam, że najważniejsze jest to zrozumieć, czy się łączy do kłótni z sąsiadami, czy chce się budować z nimi normalne życie.

Uważam, że polityka zagraniczna władzy A. Brazauskasa jest bardziej elastyczna, rozsądna, pragmatyczna, dlatego skuteczniejsza i korzystniejsza dla Litwy. — Pani kieruje Stowarzyszeniem Kobiet Litwy. Czy kobiety, Pani zdaniem, nie mają możliwości wykazania się w polityce? W Sejmie Litwy pięć piękna stanowi zaledwie 7 proc., w Polsce 13 proc...

— Rzeczywiście kobiet w polityce jest bardzo mało, bowiem troszczą się o rodzinę. Jednak byłoby dużą krzywdą, gdyby kobiety zostały odsunięte od spraw wagi państwowej, gdyby zwyciężyły jedynie męskie poglądy i motywacje. Mężczyźni są skłonni do absolutyzowania władzy, fascynuje ich walka o władzę. Wreszcie wśród kobiet rodzi się nie mniej utalentowanych osobistości. Jednak one skierowują swój talent na życie prywatne, rodzinę, a mniej na państwo. Jeśli kobieta naturalnie się włącza do działalności społeczno-politycznej byłoby niesprawiedliwe, a nawet szkodliwe nie tylko dla kobiety, ale i dla państwa ograniczyć jej możliwości, czy nie stworzyć równych szans. Społeczeństwo musi wykorzystać potencjał wszystkich — zarówno mężczyzn jak i kobiet, zrównoważyć kryteria ich poglądów.

— Jak jednak jest w ogóle z damską częścią społeczności na Litwie: czy pięć piękna jest dyskryminowana, czy z własnej woli nie przepada za polityką? — Wchodzi tu w grę, moim zdaniem i jedno, i drugie. Przed wszystkim litewskie tradycje ukształtowały u mężczyzn zdanie, iż właśnie oni mają przywilej znajdowania się u władzy. Świadomie czy nieświadomie dzieli między sobą stanowiska, zapominając, że istnieją kobiety, może nie mniej kompetentne, bardziej staranne, pracowite i odpowiedzialne. Kobiety zazwyczaj są skromniejsze, krytyczniej siebie oceniają, wątpią nawet wówczas, gdy musiałyby być pewne siebie. W zasadzie kobieta o zdrowym rozsądku skłonna jest nie doceniać siebie, zastanawia się, gdzie wypada jej być. Wreszcie tradycje katolickie na Litwie jak też w Polsce kobietę łączą z rodziną. Ponadto metody, wykorzystywane

— Na czym polega działalność założonego przez Panią społecznego Instytutu Litwa-Europa, a także Innowacyjnego Forum Europy Środkowej i Wschodniej, prywatnej firmy K. Prunskienė Consulting?

— Instytut Litwa-Europa wyraża swoją działalność, która pozostała za mną mimo mej dyplomacji. Związana jest z udziałem w międzynarodowych imprezach, wygłaszaniem odczytów na tematy polityczne, gospodarcze, dotyczące Litwy, krajów bałtyckich, Europy Środkowej i Wschodniej. Wychlazarz tematów, do których jestem zapraszana jako ekspert, jest bardzo szeroki. Jestem członkiem rady konsultacyjnej w ośrodku studiów politycznych w Brukseli. Instytut Litwa-Europa wydaje czasopismo w jęz. angielskim „Lithuania — Today: Politics & Economics”.

— W ramach Forum Innowacyjnego rozstrzygamy kwestie korygowania reform gospodarczych, analizujemy międzynarodowe procesy integracyjne, przygotowujemy programy, ekspertyzy w sprawie kształtowania międzynarodowego i rodzinnego biznesu. Z tej pomocy korzystają prywatni eksperci ze Wschodu i Zachodu, biznesmeni, placówki naukowo-badawcze, a także struktury władzy państw europejskich. — Dłaczego Litwa nie jest atrakcyjnym krajem dla zagranicznych inwestorów? Nie śpiszą oni lokować w swoje kapitały. — Odstrasza ich od Litwy, moim zdaniem, polityczna niestabilność, często zmieniające się ustawaodawstwo, niemożliwość nabycia ziemi na własność. — Czy Pani nie zamierza powrócić do wielkiej polityki? — Na razie nie jest to dla mnie sprawą aktualną. Chciałabym kilka lat popracować na własną rękę, całkiem niezależnie. Chcę robić to, co mnie interesuje, w czym widzę sens i znaczenie. — Dziękuję za rozmowę.

— W ramach Forum Innowacyjnego rozstrzygamy kwestie korygowania reform gospodarczych, analizujemy międzynarodowe procesy integracyjne, przygotowujemy programy, ekspertyzy w sprawie kształtowania międzynarodowego i rodzinnego biznesu. Z tej pomocy korzystają prywatni eksperci ze Wschodu i Zachodu, biznesmeni, placówki naukowo-badawcze, a także struktury władzy państw europejskich. — Dłaczego Litwa nie jest atrakcyjnym krajem dla zagranicznych inwestorów? Nie śpiszą oni lokować w swoje kapitały. — Odstrasza ich od Litwy, moim zdaniem, polityczna niestabilność, często zmieniające się ustawaodawstwo, niemożliwość nabycia ziemi na własność. — Czy Pani nie zamierza powrócić do wielkiej polityki? — Na razie nie jest to dla mnie sprawą aktualną. Chciałabym kilka lat popracować na własną rękę, całkiem niezależnie. Chcę robić to, co mnie interesuje, w czym widzę sens i znaczenie. — Dziękuję za rozmowę.



## „Koleje litewskie” informują „Ekspres Bałtycki” — bliżej Europy

Władze kolei Litwy, Estonii, Polski i Finlandii postanowiły, że pasażerowie „Ekspresu Bałtyckiego” (Tallin — Szesztoki) będą od 1 maja wygodniej podróżować — zajmą miejsca w wagonach polskiego zestawu „Balti” bez konfliktów, gdyż i inni pasażerowie będą mogli wejść do tego pociągu tylko wtedy, gdy będą wolne miejsca siedzące. Będzie się też surowo przestrzegać norm przewozu bagażu.

### Konspekty w pociągach

Przedsiębiorstwo państwowe „Koleje Bałtyckie” podpisało umowy z placówkami zwiertnia zbiorowego na dostarczenie pasażerom paczek śniadaniowych i higienicznych wraz z naczytami jednorozowego użytku. Paczki będzie się proponowało pasażerom już od 26 maja.

### Sprzedawali tony

Ustalono, że na odniku poniewieksim sprzedawano tony kolejom, jako zużyte, nie odpowiadające wymaganiom. Kupowały je różne organizacje „Koleje Litewskie” oświadczyły, że ich jednostki nie mają prawa sprzedawać tony na złom. Spisane tony mają prawo zaprzeczania Wileńskiej i Szawelskiej służbom zapakowania materialnego. Sprzedaż je można tylko na podstawie umowy ze służbą zapakowania materialnego. Policja transportowa Szawel rozpatrzy wykręte nadzycia.

### Czego pragnie pasażer?

„Koleje Litewskie” wspólnie z Wileńskim Uniwersytem Technicznym zorganizowały badania przepustowości pociągów Wilno — Kowno. Badania wykazały, że można wprowadzić zmiany w rozkładzie jazdy, dostosować go do życzeń klientów, racjonalnie wyszukując transport.

### Z Finlandii do Berlina via Litwa

W Tallinie dobiegła końca narada przedstawicieli kolei pięciu państw (Litwy, Estonii, Polski, Finlandii). Zdecydowano zwrócić się do uczestników konferencji taryfowej „Wschód — Zachód” z prośbą o wprowadzenie nowej trasy kolejowo-przemowej z Helsinek do Warszawy przez państwa bałtyckie, z następnym jej przedłużeniem do Berlina.

### Kradzieże w pociągach

Sześciogólnie dają się one we znaki w zestawach jadących zza granicy. W pociągu, który swierko po remoncie wrócił z Daugawpilsu zabrakło trzech kuszek, trzy inne były pocięte, zabrano sześć rąbek do drzwi przedziałów. Ogółem wyrządzono szkody na 1,6 tys. litów. W ramach walki z kradzieżami, omawia się możliwość eskortowania pociągów przez funkcjonariuszy policji.

# CZEKI NA SIŁĘ?

## Wracając do tematu

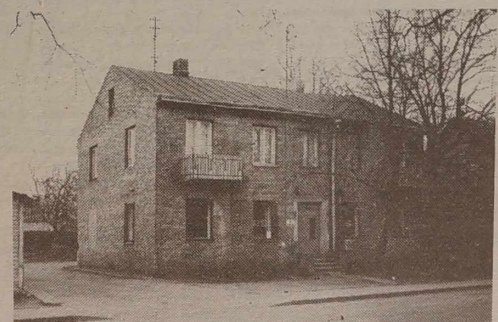
4 stycznia br. redakcja wystosowała pismo do ministerstwa, a 26 stycznia br. list p. Gudaliewicz wydrukowaliśmy na łamach „K.W.” z odpowiednim dopiskiem. Niestety, ministerstwo nie zaszczyciło i nas jakakolwiek uwagą. Nie pozostawiało nic innego, jak skontaktować się najpierw telefonicznie, a później osobiście z panem Jonasem Rasmusem, kierującym w ministerstwie działem, w którego gestii znajdują się sprawy przywracania prawa własności do zachowanych nieruchomości. Na moje pytanie, dlaczego J. Gudaliewicz nie wydano pisemnej decyzji co do losu byłego domu jej rodziców, p. Rasmussen odpowiedział, że kobieta otrzymała odpowiedź, gdy będzie wyceniony dom, a to ma zrobić dział ekonomiczny zarządu m. Wilna. Ale właściwie był to tylko pretekst...

Zmęczona tą zabawą w „ciucibabkę” z nią J. Gudaliewicz 9 marca pisze skargę do rządu. Następnie, 14 marca br. kobieta trafia na przyjęcie do Sejmowego Komitetu Państwa i Prawa. Tutaj z całego sera wyłącza swoją krzywdę. Dwa lata z górcy bezskutecznie obją progi urzędów, a przede wszystkim Ministerstwa Łączności RL. Właśnie w skardze złożonej w Komitecie Sejmowym stawia pokrzywdzona kobieta dwa zasadnicze pytania: po pierwsze, dlaczego narusza się jej pra-

wo do przywrócenia własności? Przecież w Konstytucji RL jednoznacznie jest napisane, że prawo własności jest u nas nietykalne. Po drugie, prosi wytłumaczyć, dlaczego podczas składania dokumentów o przywrócenie prawa własności musiała ona przestrzeżać absolutnie wszystkich przepisów prawnych i terminów, natomiast urzędy miejskie i republikańskie, w tym Ministerstwo Łączności i Informatyki stale je narusza? Gdzie tu szacunek wobec obywatela Litwy?

Ponieważ redakcja rozpoczęła interwencję w sprawie J. Gudaliewicz i ma zamiar czynić to nadal, do pozwolimy sobie jeszcze raz przypomnieć urzędnikom z ministerstwa treść Ustawy RL „o trybie i warunkach przywracania prawa własności na zachowaną nieruchomość” w jej najnowszej redakcji (z dn. 26 stycznia 1994 r. Nr 55). Otóż zgodnie z nią ministerstwo musiało rozstrzygnąć, jak już nadmieniałam, całą sprawę w ciągu 3 miesięcy. Na posiedzenie należało zaprosić zainteresowaną osobę, zaproponować i wysłuchać jej wszystkie możliwe sposoby przywrócenia prawa własności. I wreszcie po upływie 3 dni obywatelowi wydaje się na ręce pisemną decyzję, ewentualnie w krótkim czasie wysyła się pocztą.

Nic z tego nie zostało zrobione. Dopiero po tym, gdy J. Gudaliewicz złożyła skargę w pokój przyjęć rządu, rano 25 marca br. napisaliśmy „decyzję” i wysłał go Gudaliewiczom do Landwarowa. Ale czy mogła owa „de-



Fot. W. Charin

czyja” ucieszyć ich, skoro zamiast zwrócić im dom zaproponowano jednorozową wypłatę, to znaczy porcję czeków inwestycyjnych... Kiedy po odzyskaniu niepodległości przez Litwę zostały ogłoszone jeden z pierwszych jej aktów prawnych o przywróceniu obywatelom prawa własności na ziemię i mienie, ludzie ogromnie się cieszyli. Radość jednak okazała się przedwczesna. Dobra i sprawiedliwa ta ustawa potęga w masie dodatkowych normatywnych rozporządzeń — z jednej strony oraz w morzu niechęci, zafordrości, nieuczciwości i obojętności biurokratów — z drugiej. Oto chociażby, jak odpowiadano to samo ministerstwo na skargę, którą Gudaliewicz złożyła w pokój przyjęć rządu. A mianowicie, zapewniono rząd, że decyzja zapada w września 1993 roku i że zainteresowana była zaproszona oraz poinformowana o wszystkim. Jakże dalekie to od prawdy!

Leonarda JURGILEWICZ-GUREVICIENĖ, PRAWNIK



# Losy Władysława Kołakowskiego z Warszawy i Franciszki Budzys ze Żmudzi

Jak wiadomo, 26 września 1908 r. pod Bezdanami grupa członków Organizacji Bojowej PPS na czele z Józefem Piłsudskim dokonała napadu na pociąg wiozący pieniądze skarbowe z Wilna do Petersburga. Zarekwirowano sumę 200 812 rb. 161 kop.

Nazwiska wszystkich uczestników akcji powszechnie nie są znane. Najprawdopodobniej takiej listy w ogóle nie było. Napad organizowano i przeprowadzono w warunkach konspiracji. Dlatego też w pierwszej chwili byłem zaskoczony wiadomością przekazaną telefonicznie przez 85-letniego wilanina Leonidasa Budzysa, że uczestnikiem akcji pod Bezdanami był Władysław Kołakowski, mąż jego ciotki Franciszki Budzys.

Dopiero podczas oglądania rodzinnych zdjęć, dokumentów, listów, które zachował pan Leonidas, wątpliwości zaczęły ustępować miejsca ciekawości. Zaczęła się snuć nie wspomnień, a raczej fragmentów, które zachowały się w pamięci mego sędziwego rozmówcy...

Władysław Kołakowski pochodził z Warszawy. Ojciec jego był kowalem i na przedmieściach Warszawy miał własną kuźnię. Swoją młodość Władysław poświęcił pracy w Organizacji Bojowej Polskiej Partii Socjalistycznej. Na czele jej Frakcji Rewolucyjnej stał Józef Piłsudski. Organizacja Bojowa zwana Bojówką dokonywała wiele akcji zamachowych na carskich dignitarzy, żandarmerii. Uczestniczył w nich również Władysław Kołakowski, który miał pseudonim "Celiński" (od słowa — cel). Celiński przewija się m. in. w "Wspomnieniach" Aleksandra Piusduskiego, żony Marszałka.

Po udziale w Warszawie w jednej z akcji terrorystycznych, w której przeleżał się krew i byli ofiary, Władysław Kołakowski został aresztowany. Carski sąd skazał go na karę śmierci. Przed straceniem na stokach Tyndeli, więziony był na Pawiaku. Towarzysze z Bojówki oswobodzili go. Musiał porzucić Warszawę. Po jakimś czasie znów został schwytany. Najprawdopodobniej między pierwszym a drugim aresztowaniem wziął udział w akcji pod Bezdanami. Aresztowany już nie na terenie Warszawy, szczęśliwym trafem, pod zmienionym nazwiskiem nie został rozpoznany jako uczestnik poprzednich akcji. "Wykręcił się" zesłaniem na Sybir jako więzień polityczny. Tutaj razem z innymi, w większości przedstawicielami inteligencji, zajmował się samokształceniem, m. in. doskonale poznał historię Rosji. Aż pewnego dnia natrafił na Polaka, który okazał się prowokatorem. Zwrócił mu się, kim jest w rzeczywistości. Został zdradzony, z Syberii odstawiony do Warszawy na konfrontację z rodzicami celem potwierdzenia, że jest ich synem. Gdyby do tego doszło, za poprzę-

nią akcję terrorystyczną z ofiarami zostałyby skazany na karę śmierci.

Podczas konfrontacji na oczach rodziców znęcano się nad nim, wybito żęby. "Przynawajcieś, wasz syn?" — pytał śledczy. "Niet" — brzmiała odpowiedź. W ten sposób rodzice uratowali synowi życie.

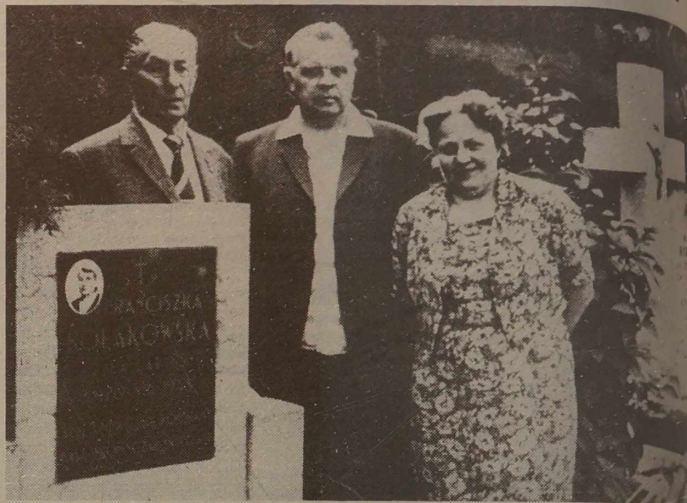
Władysław Kołakowski znalazł się w Orłowskiej Katorżnej Tiurmie. Przesiedział 9 lat. Po rewolucji 1917 r. jako więzień polityczny został zwolniony. Z powodu nadwężonego zdrowia w Orle trafił do szpitala wojskowego.

Tutaj właśnie spotkał pielęgniarkę Franciszkę Budzys, ciotkę pana Leonidasa. Urodziła Żmudzinka, pochodząca z miejscowości Laizuva koło Możejka, od razu przypadała mu do serca. Była polonofilką, miłośniczką tego, co polskie, a tu, w rosyjskim Orle, akurat spotkała sympatycznego Polaka — patriotę. Zaprzyjaźnili się i wkrótce pobrali.

Nielatwo układało się życie Władysława i Franciszki. Oprócz siebie nic nie mieli, bo i skąd: on — do niedawna więzień polityczny, ona — zwykła pielęgniarka, która ukończyła szkołę medyczną w Brześciu, a następnie wraz z cofającym się frontem ewakuowała się ze szpitala wojskowym do Rosji. Na szczęście nie byli osamotnieni. Wiatry wojny z Litwą do Orła także zarzuciły: Anuprasa Budzysa, ojca pana Leonidasa, matego Leonidukasa, siostrę Franciszki, Marię z synem od pierwszego małżeństwa Czesławem. Potem Maria Budzys-Blacharczyk po rozwodzie została żoną rosyjskiego ziemianina Treskina spod Woroneża i urodziła mu dwoje dzieci: Genowefę i Władysława.

Wszyscy trzymali się razem, ale niedługo. W 1921 r. Leonidas Budzys z ojcem wrócił z Orła do rodzinnych stron, do Możejka. Jeszcze wcześniej, bo w 1920 r., wyjechali, ale do Polski, Franciszka i Władysław Kołakowscy. Zabrali ze sobą usynowione dzieci Marii — Genowefę i Władysława. Matka ich nie mogła wyjechać, gdyż po zamordowaniu jej drugiego męża przez bolszewików nie miała załatwionych odpowiednich dokumentów i z najstarszym synem Czesławem została w Orle. Dopiero w 1927 r. wyjechali do Polski.

I wojna światowa, przemiany historyczne łączyły i dzieliły te rodziny, zresztą jak i wiele innych. Ale najbardziej paradoksalna rzecz stała się w okresie międzywojennym, w czasach pokojowych. Granica pomiędzy Litwą a Polską rozdzieliła rodziny w przenośnym i dosłownym znaczeniu. Z powodu napiętych stosunków litewsko-polskich pan Leonidas i jego rodzina mieszkająca na Litwie, oraz



ich krwi znajdujący w Polsce prawie 20 lat byli pozbawieni możliwości korespondowania ze sobą, nie mówiąc już o wzajemnych odwiedzinach. Co prawda, panu Leonidasowi poszczęściło się. Parę miesięcy był w Niemczech, w Norymberdze, więc stamtąd mógł bez przeszkód prowadzić korespondencję z ciotką Franciszką i jej mężem zamieszkującymi w Łodzi.

Po długiej przerwie ciotka Franciszka po raz pierwszy odwiedziła Litwę, strony rodzinne dopiero w 1938 r.; gdy pomiędzy Litwą a Polską zostały nawiązane stosunki dyplomatyczne. Był to jej pierwszy i ostatni przyjazd. Pan Leonidas pamięta, że doskonale mówiła po żmudzku. Zdażyła m. in. odwiedzić kościółek w Tirkšiai nie opodal Możejka, gdzie w 1885 r. została ochrzczona przez księżką — Polaką, zastała jeszcze przy życiu sędziwą panią Marię, która przygotowywała ją do Pierwszej Komunii.

W latach 1938-1939 kontakty rodzinne stawały się coraz ściślejsze. Do Kowna, gdzie osiadł pan Leonidas, z Polski nadchodziły listy pisane po polsku, natomiast w Łodzi Kołakowscy otrzymywali odpowiedzi po rosyjsku. Ich litewski krewniak umiał czytać po polsku, ale miał trudności z pisaniem. Jednak to nie przeszkadzało w korespondowaniu. Najważniejsze, że nadchodziły wieści, co słychać w rodzinach.

Franciszka i Władysław Kołakowscy nie mieli swoich dzieci, więc całą uwagę skoncentrowali na wychowa-

niu usynowionych latorośli siostry Marii — Genowefie i Władysławie. Młodszy Kołakowski po skończeniu szkoły oficerskiej w Dąblinie, tuż przed wybuchem wojny został pilotem wojskowym. Przy nich różnie się czuła samotna Maria, która również zamieszkała w Łodzi. Jej syn od pierwszego małżeństwa, Czesław Blacharczyk, otrzymał pracę w Radzie Ministrów RP w Warszawie.

Zdawaboli się, że nie i nikt nie może zakłócić spokoju i szczęścia. Aż tu nagle kolejna wojna. W 1939 r. Władysław Kołakowski, młodszy, bohaterko bronił polskiego nieba, a potem Anglii. Uczestniczył w bombardowaniu Niemiec, dwukrotnie był stracony nad La Manche. Po wojnie osiadł w Anglii, ożenił się z Angielką. Doczekał trojga dzieci: Izabelę, Mateusza, Marka. Zmarł w 1984 r. Dzieci, niestety, nie znają polskiego i czują się już Anglikami.

Czesław Blacharczyk jako oficer rezerwy walczył we wrześniu 1939 r., potem w 2 Polskim Korpusie pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Po wojnie znalazł się w Kanadzie, ożenił się z Estonką. Już nie żyje. Dzieci nie miał.

Pan Leonidas korespondował ze wszystkimi. Stąd te wiadomości.

Franciszka i Władysław Kołakowscy wojnę przetrwali w Łodzi, byli więzieni w obozie koncentracyjnym. Ciotka Franciszka, która całe życie przepędziła jako pielęgniarka, zmarła w 1948 r. Pan Leonidas, który gościł w Łodzi na zaproszenie rodziny, nie wiedział jej grób. Przed laty zaczął prowadzić smutną kronikę, w której odchodzenia swoich bliskich, krewnych, przyjaciół w świąt, dniach, w których 70 zmarł Władysław Kołakowski "Celiński", uczestnik akcji pod Bezdanami, w 1992 r. — Jego przybrana córka, stryjeczna siostra pana Leonidasa, Genowefa. Jej śmierć przeżyła ostatnią żywą nie, jakie było goz z Polską, z krewnymi rozszarpanymi po świecie.

Jerzy SURWIŁA

NA ZDJĘCIACH: Franciszka i Władysław Kołakowscy w 1918 r. w Orle; pan Władysław z usynowionym Władysławem Kołakowskim, młodszym; na cmentarzu w Łodzi przy grobie Franciszki Kołakowskiej (od lewej) — mąż Władysława "Celiński", Leonidas Budzys, jego stryjeczna siostra Genowefa Kołakowska.

Repr. Tadeusz Wazniowski

## Paleta Henryka Siemiradzkiego

W moskiewskim wydawnictwie "Sztuki plastyczne" przygotowano album reprodukcji "Henryk Siemiradzki".

Dzieła znakomitego malarza Henryka Siemiradzkiego (1843-1902) zostały głęboko ślad w rosyjskim i europejskim malarstwie drugiej połowy XIX w. Wielki patriota Polski, wchłonił też najlepsze tradycje rosyjskiego malarstwa akademickiego — absolwent Petersburskiej Akademii Sztuk Pięknych, znaczną część życia spędził we Włoszech.

Mistrz rysunku i wykintny kolorysta, znalazł swój ideał estetyczny w postaciach biblijnych, historii i mitologii antycznej. Obrazy malarza były wy-

tawione w Moskwie i Warszawie, Krakowie i Monachium, Rzymie i Paryżu. Niesprawiedliwie zapomniany w naszym stuleciu Siemiradzki nie posiadałby współczesnego wielkość sztuki majestatycznością swych kompozycji, plastyczną doskonałością postaci, pięknem malstwa plenerowego, witalnością.

Autorka po raz pierwszy w Rosji wydawanego albumu historycznej sztuki Lebediewa wykorzystala około 150 kolorowych i cieniowanych reprodukcji obrazów malarza. Artykuł wstępny opowiada o głównych etapach w życiu i twórczości wybitnego mistrza.

T. ANDRIEJEWA

myśleć, że moja zdradza mnie i byłem  
likiem Janem...

— A dlaczego tak myślisz?  
— Zawsze, gdy wracam z pracy, ona z nim leży w łóżku.

\*\*\*

W sądzie:  
— Czy świadek wie, co go oczekuje za udzielenie kłamliwych wyjaśnień?  
— Tak. Obiecał dać samobójstwo.

\*\*\*

Pijany mąż wraca do domu. Zanim spotyka go z łutkiem w ręku.

— Będzieś jeszcze pił, zanim Będzieś jeszcze pił?

— Będzieś jeszcze pił, to nalewaj.

— Będzieś jeszcze pił, to nalewaj.



Spotykają się przyjaciele.  
— Wiesz Teofilu, coś mi się zdaje, że mnie żona zdradza z piekarzem.  
— Dlaczego tak myślisz?  
— Przychodzę niedawno z pracy, a w łóżku okrucy chleba, mąka...  
— Postuchatem ciebie i zaczynam.





## Leon Mitkiewicz wspomnienia kowieńskie 1938-1939



Najbliższym następstwem zapowiedzianej zmiany kierunku polityki litewskiej była konferencja prasowa w dniu 6 października br., na której minister spraw zagranicznych, Lozoraitis, ostro wytknął przedstawicielom prasy litewskiej, że działają wbrew intencjom rządu i przeciwko przyjętemu kierunkowi jego polityki zagranicznej, atakując politykę polską i poruszając sprawy sporne. Litwa, jak oświadczył dziennikarom litewskim pan Lozoraitis, pragnie utrzymywać dobre stosunki ze swymi sąsiadami. Na zapytanie jednego z dziennikarzy, czy i z Polską również, pan Lozoraitis dał odpowiedź twierdzącą. Mógłbym myśleć, że to moja interwencja u gen. Cerniusa spowodowała tę zmianę na konferencji.

Powiadomiono poselstwo polskie w Kownie, że następnym posunięciem rządu litewskiego będzie rozwiązanie Związku Wyzwolenia Wilna, najbardziej antypolskiej organizacji na Litwie. Rząd litewski ma natomiast ulec rekonstrukcji.

W tym samym mniej więcej czasie — czego nie uważam bynajmniej za rzecz przypadku — odjały łody w naszych prywatnych stosunkach ze światem litewskim w Kownie — cywilnym i wojskowym. Wetzliński wszyscy, całe poselstwo polskie w Kownie, lekko i gładko w życie towarzyskie stolicy litewskiej, podczas gdy dotychczas, przez okragłe sześć miesięcy, obrabaliśmy się wszyscy wyłącznie w towarzystwie korpusu dyplomatycznego.

### Ożywienie w stosunkach polsko-litewskich

2 grudnia  
Jak za dotknięciem różdżki czarodziejkiej zmieniły się całkowicie nasze miejscowe stosunki z litewskim światem urzędowym. Jesteśmy teraz traktowani już nie jak nieproszeni goście, ale jak względnie zamocni powinowaci, mogący ewentualnie dopomóc Litwie w jej różnych kłopotach, których ma ona pod dostatkiem. Sytuacja Litwy jest zła — traci wyraźnie Kłajpedę i, niestety, ustępuje przed Niemcami szukając naszej pomocy, stąd stosunki z nami nabierają rumieńców życia. W prasie litewskiej nastąpiły naprawdę duże zmiany na naszą korzyść; nawet kowieński brukowiec "Laiškas" zaczyna pisać dość przyzwolico o Polsce. Minister Beck, uważając Polskę za zupełnie samodzielną w decyzjach europejskich, miał bardzo przychylny wywiad z dziennikarzami litewskimi o stosunkach litewsko-polskich, między innymi w sprawie Kłajpedy, zwrócono wyraźnie przeciwko Niemcom. A Niemcy znowu wystąpili z propozycją podziału Litwy, a mianowicie za Pomorzę chcą nam oddać całą Litwę. Kto z Polaków zgodziłby się na to? My chcielibyśmy podzielić pomiędzy nas i Litwę Prusy Wschodnie.

### Niemiecki atache wojskowy w Kownie

Na tle naszych stosunków z Niemcami miałem niezwykłe zdarzenie z nowym niemieckim atache wojskowym przy poselstwie niemieckim w Kownie. Na krótko przed ostatnimi wypadkami w Czechostowacji przybył do Kowna pułkownik niemieckiego Sztabu Generalnego, Just, jako nowy atache wojskowy. Bez żadnej presady przypuszczam, że niemiecki Sztab Generalny wysłał pułkownika Justa, aby zrównoważyć wpływ polskie, tj. dla przeciwwagi mnie. Natychmiast po jego przyjeździe zatelefonowałem do niemieckiego wojskowego zastępcy, czy nowy atache może złożyć mi w moim biurze pik Just w towarzystwie kapitana niemieckiej marynarki wojennej, atache morskogo z Kłajpedy. Oba ci panowie zjawili się w pełnych galowych mundurach, przy broni bojowej i orderach. Pik Just zaraz po przywitaniu się ze mną, stojąc sztywno na baczność, oświadczył mi:

— Führer nakazał mi specjalnie nawiązać jak najcieplejsze stosunki przyjaźni z panem pułkownikiem jako przedstawicielem wojska polskiego na Litwie. Mam

nadzieję, że będziemy razem pracowali dla naszej wspólnej sprawy.

Byłem po prostu zaskoczony jego słowami, więc odpowiedziałem tylko milczącym ukłonem i natychmiast po ich wyjściu wysłałem do Sztabu Głównego w Warszawie raport o przebiegu tej wizyty, z żądaniem naświetlenia mi naszej sytuacji z Niemcami oraz instrukcji, jak mam nadal przyjmować tak dalece posunięte awanse niemieckie. W moim przekonaniu wydarzenia w Czechostowacji, a zwłaszcza zajęcie przez nas Zaolzia, wreszcie nasze stanowisko względem Czechów, i teraz oświadczenia pułkownika Justa, rzekomo w imieniu Hitlera, łączyły się w jedną całość.

Pułkownik Just zaraz po przybyciu rozpoczął bardzo ożywioną działalność w Kownie. General Raštikis w jednej z naszych rozmów powiedział mi, że został on przysłany na Litwę specjalnie w celu zrównoważenia wpływów polskich i rosyjskich i że działa w tym sensie, nachodząc go często i dość natrączywie. To samo usłyszałem jednocześnie od pułkownika Deglawsa, atache wojskowego Łotwy.

Dotychczas nie otrzymałem żadnej odpowiedzi ze Sztabu Głównego na mój raport w sprawie stosunków z niemieckimi atache wojskowym. Wyczuwam z jego strony chęć poszukiwania współpracy na terenie Litwy, bo ciągle występuje z różnymi propozycjami. Na razie poprzestaję na koniecznym kontakcie towarzyskim. Pani Just jest bardzo miłą i uczynną niewiastą. Pik Just jest typowym oficerem przedwojennego pruskiego Sztabu Generalnego. Sztynny, trochę napuszony, gładko wygolony, ubrany zawsze bardzo starannie, ma dużo dekoracji wojennych; zapewne liczył sobie z 50 lat, ma oczy stalowego koloru, patrzy trochę wyniośle na ludzi i lubi traktować z góry wszystkich nie-Niemców. W rozmowach usiłuje przekonać mnie, że pokójowi świata zagraża Rosja i tylko Rosja. W jednej z rozmów, rozwijając przede mną plan Hitlera co do przyszłości Niemiec, wypowiedział się, że Rosja musi być wyparta całkowicie z Europy. Rosjanie są — według niego — Azjatami, Tatarami z pochodzenia i powinni pozostać w Azji za Uralem. Pamiętając niedawno czytane wyjątki z prac Rosenberga, zapytałem pułkownika, czy w konsekwencji tych planów nie grozi wysiedlenie do Azji także Słowianom zachodnim i południowym, jak Polakom, Czechom i Serbom, ponieważ są oni pochodzeniem pokrewnym Jazantom.

Pułkownik odpowiedział mi z niezłym poząowaną powagą, że sprawy narodów słowiańskich, położonych między Niemcami a Rosją (to znaczy Polaków) mogą być w przyszłości przyjaźnie załatwione z Niemcami kosztem obszarów nieprawie zajmowanych obecnie przez Rosję. Aluzja taka była niedużo znacząca — oddanie się pod komendę niemiecką i wspólny pochód na Rosję, aby ją wyrzucić za Ural.

W czasie tej rozmowy zaszedł bardzo charakterystyczny epizod. Mój język niemiecki, jak o tym wspominałem poprzednio, jest ogólnie biorąc bardzo słaby, zwłaszcza w mowie. Pik Just, który nie włada żadnym innym językiem poza niemieckim, zwrócił się do mnie w tonie bardzo serio:

— Panie pułkowniku, powinien pan koniecznie poprawić swój niemiecki — bo jest to język, którym wkrótce będzie mówiła cała Europa.

Przed kilku dniami miałem dłuższą rozmowę z gen. Raštikisem przy okazji doręczenia mu zaproszenia na międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem, które mają się odbyć w lutym 1939 roku. Gen Raštikis sam podjął temat stosunków polsko-litewskich.

Powiedział, że niektórzy nie orientujący się w sytuacji europejskiej działacze polityczni litewscy, niepotrzebnie wyskakują — jak się wyraził — przeciwko Polsce, ale będzie to przez rząd litewski stanowczo ukrócone i odpowiednie kroki już zostały podjęte (vide moja rozmowa z gen. Raštikisem z dnia 6 października br.).

Przechodząc następnie na tematy ogólnopolityczne, generał zapytał mnie, dlaczego Polska przywiązuje tak duże znaczenie do posiadania wspólnej granicy z Węgrami? Pamiętając o instrukcji otrzymanej od pułkownika Pełczyńskiego — wprawdzie już starej, bo z marca br. — dałem mu do zrozumienia, że chcielibyśmy móc liczyć na Węgry, jak na naszego ewentualnego sojusznika, w utworzeniu wspólnej obrony przeciwko agresji niemieckiej. Po dałem mu jednocześnie w dużym szkicu myśl związku obronnego państw położonych między Niemcami a Rosją. Generał Raštikis — po niezmierzonym uważnym wysłuchaniu idei "bloku neutralnego" lub inaczej "Trzeciej Europy" — zareagował natychmiast zapytaniem:

— Dlaczego w takim razie Polska przyłączyła się do akcji niemieckiej przeciwko Czechostowacji?

W dalszym ciągu rozmowy wyraził zdanie, że skoro polityka polska zmierza do utworzenia bloku narodów między Niemcami a Rosją, to stało się bardzo źle, iż Polska dopuściła do rozbitcia i podziału Czechostowacji, a nawet sama w tym wzięła udział ostabiając tym samym siły przeciwnieprzyjaciela. Nic na to nie miałem odpowiedzieć.

Na zakończenie tej części rozmowy gen. Raštikis jakby z trudem wykrztusił, że rozumie i w zasadzie podziela ostrożną w stosunku do Niemiec i w gruncie rzeczy antyniemiecką politykę ministra Becka. Powiedzione było to jednak w sposób miękki, bez żadnego przekonania, z widocznym celem, aby słowa generała w ten właśnie sposób były zakomunikowane przeze mnie Warszawie. Przyjąłem to oświadczenie do wiadomości i spisałem niezwłocznie raport, który wysłałem do szefa Sztabu Głównego w Warszawie.

## SPORT

### BEZ NIESPODZIANEK

Jak by to do przewidzenia wystarczyło dwóch spotkań, by wyłonił finalistów mistrzostw republiki w koszykówce mężczyzn. W powtórnych meczach "Zalgris" u siebie pewnie pokonał "Statybę" — 68:52, a "Atletas" ponownie wygrał z "Laverą" — 64:60.

W ten sposób w meczach finałowych o tytuł mistrza republiki zmierzą się "Zalgris" i "Atletas".

### DESZCZOWY MARATON W PARYŻU

Do ostatniego metra trwała walka o zwycięstwo w 18 paryskim maratonie. Pierwsze miejsce wynikiem 2:10,56 zdobył S. Er Ermil z Maroka, za co otrzymał 25 tys. dolarów. O 2 sek. wyprzedził on byłego kolarza Portugalczyka A. Pintę i o 5 sek. — Kenijczyka A. Masai. Bieg odbywał się w bardzo niesprzyjających warunkach atmosferycznych — od 10 km biegaczom nieustannie towarzyszył deszcz. 5,617 miejsca zajęli w tym biegu Rosjanie S. Stroganow, O. Strigalowi i W. Kotow. 16 miejsce zajął B. Kaczmarek z Krakowa, a ubiegłoroczny zwycięzca tego biegu L. Bętko z Oleśnicy nie ukończył dystansu.

Wśród kobiet zwyciężyła Japonka M. Tanigawa — 2:27,55. Druga była Niemka E. Brescher, trzecia — Rosjanka O. Loginowa. Dobrze wypadła litewska zawodniczka S. Statukienė, która w tak doborowej stawce potrafiła uplastować się na 7 pozycji.

### W. SZCZERBO JEDNAK BEZKONKURENCYJNY

22-letni gimnastyk białoruski W. Szčerbo był bohaterem ostatniego dnia mistrzostw świata w Brisbane (Australia). Okazał się bezkonkurencyjny w ćwiczeniach na drążku i w skoku przez konia, a w sobotę wygrał ćwiczenia wolne. Tak więc pomimo pecha w czwartkowym finale wieloboboju, w którym Szčerbo musiał zadowolić się dopiero trzecią lokatą, udowodnił raz jeszcze, że jest najlepszym gimnastykiem świata.

Młodszy rodak Szčerby, 19-letni I. Iwanow, który w czwartek sięgnął niespodziewanie po złoty medal w wieloboboju, wywalczył tylko brązowy medal w ćwiczeniach na poręczach. W tym finale triumfował nieoczekiwanie Chińczyk L. Huang, który pokonał faworyzowanego Ukraińca R. Szariowa.

Wśród kobiet w ćwiczeniach na równoważni zwyciężyła Amerykanka S. Miller, mistrzyni świata w wieloboboju. Za swój efektowny występ otrzymała notę 9,875 pkt — najwyższą ze wszystkich indywidualnych finałów.

W ćwiczeniach wolnych zwyciężyła Rosjanka D. Koszetkova — 9,850, w skokach Rumunka G. Gogean — 9,812, na poręczach Chinka Li Luo — 9,912 pkt.

W klasyfikacji medalowej mistrzostw zwyciężyła reprezentacja Białorusi (4 złote, 1 brązowy), przed Rumunią (2 złote, 2 srebrne i 1 brązowy) oraz Chinami i USA (po 2 złote i 2 srebrne).

# Znad Wilii

Radio 73.34 / 103.8 FM

Dział reklamy:  
al. Laisvės 60, 2056 Vilnius,  
tel. 42 94 57, tel./fax 42 94 65

KUPIJEMY I SPRZEDAJEMY  
walutę, codziennie od godz. 9 do 20.  
Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-70-17  
(Zam. 319)

SPRZEDAM  
instalację gazową do auta.  
Zaladunek od zewnątrz.  
Vilnius, tel. 46-14-06.  
(Zam. 424)

USŁUGI WESELANE  
Kolorowe fotografie "Kodak",  
video, samochody zagraniczne, muzyka.  
Vilnius, tel. 41-38-97.  
(Zam. 305)

DROGO SKUPIJEMY  
złoto, platynę.  
Vilnius, Šopeno 5 — 19, tel. 26-08-07, 46-40-90,  
Savanorių 36 — 70, tel. 23-42-00.  
(Zam. 403)

Wyrazy głębokiego współczucia dyrektorowi Jęczmieskiej Szkoły Podstawowej w rejonie wileńskim Jadwicie BORKOWSKIEJ z powodu śmierci jej Matki składa zespół pedagogiczny szkoły

SKUPIJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ  
ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!  
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20  
Vrublevskio 2, obok placu Katedralnego  
Vilnius, tel. 22 70 17

ZAMIENIĘ  
pół domu w Wilnie (z budynkiem gospodarczym, garażem) na nieduży dom na przedmieściu Wilna.  
Vilnius, tel. 26-18-14.  
(Zam. 420)

SPRZEDAJEMY I WSTAWIAMY  
przednie szyby samochodów zagranicznych.  
Vilnius, tel.: (22) 64-14-58, (22) 64-04-58.  
(Zam. 422)

SPRZEDAJE SIĘ  
25-arowa działka w Niemiezu z 2-piętrowym domem (ogólna powierzchnia 100 m<sup>2</sup>).  
Vilnius, tel. 35-16-91 od godz. 9 do 17.30.  
(Zam. 427)

SPRZEDAJE  
urządzenie gazowe do samochodów osobowych. Napiebiane od zewnątrz.  
(Zam. 357)



TELEWIZJA

WTOREK, 26 KWIEŃNIA

LTV

8.05 - Program inf. 8.35 - Wiadomości w jęz. niem. 9.00 - Wiadomości w jęz. franc. 9.15 - Witaj, Francjo. 9.45 - Konkurs „Pioska-piosieczka-94”. 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Nowości BBC. 18.40 - Wiadomości (ros./ 18.50 - Dla dzieci. 19.30 - Z archiwów klasyki filmowej. 20.00 - Film dok. 20.15 - Co lepszego, premierze? 21.00 - Panorama. 21.35 - Magiczny teatr R. Bradbury'ego. 22.25 - Wikingowie i Baitowie. 22.50 - Co będą czytały dzieci? 23.15 - Wiadomości wieczorne. 23.35 - Film „Urlopowicze na nartach”.

BAŁTYCKA TV

19.00 - Spotkania. 19.30 - Nowości bałtyckie. 19.45 - Nowości ze świata. 20.00 - Kino - moja miłość. Film „Płaszcz” (1). 21.00 - Prezentuje „Worldnet”.

TV POLONIA

18.00 - Telexpress. 18.15 - „Słoneczne studio” - program dla dzieci. „Tik-tak”. 20.00 - Panorama. 22.25 - Gość TV Polonia. 22.35 - „Blisko, coraz bliżej” (14) - serial TVP.

TVP-1

10.00 - Wiadomości. 10.15 - Mama i ja. 10.30 - Domowe przedszkole. 10.55 - Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 - Życie - serial prod. USA. 11.45 - „Ściśle jawne”. - „Amerykański zwiąd”. - reportaż. 12.00 - Giełda pracy, giełda szans. 12.00 - Z wiarą w nowe. 12.45 - Uszyj to sama - magazyn krawiecki. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - Magazyn notowań. 13.45 - Dla dzieci. „Tik-Tak”. 14.30 - 16.55 - Telewizja edukacyjna. 17.05 - Dla dzieci. „Tik-Tak”. 17.50 - Muzyczna Jedynka. 18.00 - Telexpress. 18.20 - Sensacje XX wieku - „Ksiąga szpiegów”. (4). 18.40 - Reportaż. 19.05 - „Król Bugs przedstawia”. - serial anim. prod. USA. 19.30 - Rewizja nadzwyczajna - Prezydent Starzyński. 20.00 - Wieczorynka. 20.30 - Wiadomości. 21.10 - „Opowieść z Chorwacji”. - film prod. jugosłowiańskiej. 22.50 - Sejmograf. 23.10 - Reportaż. 23.45 - Co nowego - Piotr Szczepanik. 24.00 - Wiadomości. 0.15 - Muzyczna Jedynka. 0.20 - Film dok. o Leopoldzie Buczkowskim. 1.20 - Po północy. 2.05 - Siódemka w Jedynce.

TELE-3

7.00 - Nowości CNN. 7.30 - Lekcja jęz. ang. 7.33 - Wiadomości. 7.40 - Muzyka. 8.00 - Aerobic i sport. 8.30 - Filmy anim. 10.00 - Serial „Dyżurna apteka” (31). 10.30 - Lekcja jęz. ang. 10.35 - Notruf California. 11.00 - The Bold and the Beautiful. 11.30 - Days of Our Lives. 12.00 - Der Preis ist Heiß. 12.30 - Familien Duell. 13.00 - Nowości CNN. 13.30 - Nowości biznesu CNN. 14.00 - Żywność i wino. 14.30 - Wakacje w raj. 15.00 - Sport dla wypoczynku. 16.00 - Lekcja jęz. ang. 16.03 - Muzyka. 17.25 - Filmy anim. 18.00 - Dookoła Europy. 18.30 - Serial „Dyżurna apteka” (31). 19.00 - Wiesz. 19.20 - Lekcja jęz. ang. 19.25 - Ze wszystkimi szczegółami. 19.35 - Serial „Santa Barbara”. 20.25 - Witryna. 20.35 - Wiadomości. 20.40 - Nowości CNN. 21.10 - Muzyka. 21.30 - Lekcja jęz. ang. 21.35 - „Ludzie wykupiają się” (13). 22.00 - Film „Długie okrycie”. 24.00 - Lekcja jęz. ang. 0.05 - Muzyka. 0.15 - Program nocny.

OSTANKINO

5.15 - Gimnastyka. 5.30 - Poranek. 7.45 - Przegląd rynku nieruchomości. 8.00 - Dziennik. 8.20 - Wesole nutki. 8.40 - Serial „Tajemnice Petersburga” (6). 9.40 - Dni kultury ormiańskiej w Moskwie. 10.10 - Koncert. 10.50 - Ekspres prasowy. 11.00 - Dziennik. 11.20 - TV szkie. 14.00 - Dziennik. 14.25 - Przedsiębiorca. 15.10 - Działanie. 15.20 - Film anim. „Przygody Tomka Sawyer’a”. 15.50 - Cudowny świat zły kino. 16.10 - Koncert. 16.50 - ABCzodko przywiera. 17.00 - Dziennik. 17.25 - Planeta. 17.40 - Pogoda. 17.45 - Serial „Tajemnice Petersburga” (6). 18.45 - Za linijką protokołu. 18.55 - Temat. 19.40 - Dobranocna. 20.00 - Dziennik. 20.35 - Pogoda. 20.45 - Beau Monde. 21.00 - Film „Złodziej wody”. 22.20 - Hitparada

Ostankino. 23.05 - Dziennik. 23.15 - Ekspres prasowy. 23.25 - Program art.-publ. 23.55 - Dziennik mistrzostw świata w hokeju na lodzie.

ŚRODA, 27 KWIEŃNIA

LTV

8.05 - Program inf. 8.35 - Wiadomości w jęz. niem. 9.00 - Wiadomości w jęz. franc. 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Nowości BBC. 18.40 - Wiadomości (ros.). 18.50 - Dla dzieci. 19.25 - Film dok. 19.50 - Jazz - session. 20.05 - Program ekonomiczny „Aktualia”. 20.30 - Serial „Pai dom” (9). 21.00 - Panorama. 21.35 - Telegra. „Ostatnia szansa”. 22.00 - Takie życie. 22.30 - Klub retro. 23.15 - Wiadomości wieczorne.

BAŁTYCKA TV

19.00 - Wideofilm „Balys Gajauskas. Zawsze byłem wolny”. 19.30 - Nowości bałtyckie. 19.45 - Kino - moja miłość. Film „Płaszcz” (2). 21.00 - Przedstawia „Worldnet”.

TV POLONIA

18.00 - Telexpress. 18.15 - Film dla dzieci i młodzieży: „Rycerze i rabusie” (5) - serial TVP. 22.00 - Panorama. 22.25 - Gość TVP Polonia. 22.35 - Blisko, coraz bliżej (15) - serial TVP.

TVP-1

10.00 - Wiadomości. 10.15 - Mama i ja. 10.30 - Domowe przedszkole. 10.55 - Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 - „Hasło: Kocham cię” (4) - serial prod. USA. 11.50 - Muzyczna Jedynka. 11.55 - Tak jest świat - magazyn reporterski. 12.20 - Klub dobrej książki. 12.35 - Reportaż. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - Magazyn notowań. 13.45 - Dla młodych widzów. 14.30 - 16.55 - TV edukacyjna. 17.05 - Śpiewanki rodzinne. „Góralu, czy ci nie żal”. 17.50 - Muzyczna Jedynka. 18.00 - Telexpress. 18.20 - „Stop” - magazyn ekologiczny. 18.40 - Reportaż. 19.05 - „Hasło: Kocham cię” (4) - serial prod. USA. 20.00 - Wieczorynka. 20.30 - Wiadomości. 21.20 - Liga Mistrzów: mecz półfinałowy. 23.10 - XXX lat Studenckiego Festiwalu Piosenek (1). 24.00 - Wiadomości. 0.15 - Muzyczna Jedynka. 0.20 - „Mściciele” - film fab. prod. USA. 1.55 - Nocne czuwanie bez butelki.

TELE-3

7.00 - Nowości CNN. 7.30 - Lekcja jęz. ang. 7.33 - Wiadomości. 7.40 - Muzyka. 8.00 - Aerobic i sport. 8.30 - Muzyka poranna. 8.50 - Serial „Santa Barbara”. 9.35 - Filmy anim. 10.00 - Lekcja jęz. ang. 10.05 - Notruf California. 11.00 - The Bold and the Beautiful. 11.30 - Days of Our Lives. 12.00 - Der Preis Heiß. 12.30 - Familien Duell. 13.00 - Nowości CNN. 13.30 - Nowości biznesu CNN. 14.00 - Żywność i wino. 14.30 - Wakacje w raj. 15.00 - Sport dla wypoczynku. 16.00 - Lekcja jęz. ang. 16.03 - Muzyka. 17.25 - Filmy anim. 18.00 - Dookoła Europy. 18.30 - Serial „Dyżurna apteka” (31). 19.00 - Wiesz. 19.20 - Lekcja jęz. ang. 19.25 - Ze wszystkimi szczegółami. 19.35 - Serial „Santa Barbara”. 20.25 - Witryna. 20.35 - Wiadomości. 20.40 - Nowości CNN. 21.10 - Muzyka. 21.30 - Lekcja jęz. ang. 21.35 - „Ludzie wykupiają się” (13). 22.00 - Film „Długie okrycie”. 24.00 - Lekcja jęz. ang. 0.05 - Muzyka. 0.15 - Program nocny.

OSTANKINO

5.15 - Gimnastyka. 5.30 - Poranek. 7.45 - Przegląd rynku nieruchomości. 8.00 - Dziennik. 8.20 - „Sroka”. 8.40 - Serial „Tajemnice Petersburga” (7). 9.40 - Klub podróżników. 10.30 - Dżem. 11.00 - Dziennik. 11.20 - Ekspres prasowy. 11.30 - Bicie dzwonów nad Paryżem. 14.00 - Dziennik. 14.25 - Przedsiębiorca. 15.20 - Film anim. „Przygody Tomka Sawyer’a”. 15.50 - Dżem. 16.20 - Film anim. 16.50 - Zagadka. 17.00 - Dziennik. 17.25 - Spółka TVR „Mir”. 17.45 - Dokumenty i losy. 17.50 - Pogoda. 17.55 - Serial „Tajemnice Petersburga” (7). 18.55 - Lider. 19.40 - Dobranocna. 20.00 - Dziennik. 20.35 - Pogoda. 20.45 - W gościnnie u M. Magomajewa. 21.20 - Piłka nożna. Półfinały ligi mistrzów. „Milan” (Włochy). „Monaco” (Francja). 23.20 - Dziennik. 23.30 - „Barcelona” Hiszpania. - „Porto” Portugalia. 24.00 - Dziennik mistrzostw świata w hokeju na lodzie.

Wspólne przedsiębiorstwo litewsko-polsko-ukraińskie



W nieograniczonych ilościach skupujemy od przedsiębiorstw i osób

ZŁOM METALI ŻELAZNYCH I STALI NIERDZEWNEJ.

Złomu kolejowego nie kupujemy od osób prywatnych!

Zwracać się:

- Vilnius, Pramonės 97 - tel. (22) 67-35-10
Kaunas, Krėvės pr. 135 - tel. (27) 75-45-23
Klaipėda, Šilutės plentas, Ljpkai kaimas - tel. (261) 32-033, 70-560
Panevėžys, Tiekimo 14 - tel. (254) 60-403
Šiauliai, Dubijos 1 - tel. (214) 55-702, 94-078
Rokiškis, Geležinkelio aikštelė - tel. (278) 52-978
Alytus, Pramonės 21 - tel. (235) 57-624
Biržai, Rinkuškiai - tel. (220) 51-072
Tauragė, Pramonės 16 - tel. (246) 52-572
Varėna, Geležinkelio aikštelė - tel. (260) 51-079
Akmenės raj. Ventos gyv., Susūvieniujimas "Ventos arklas" - tel. (295) 46-860
Jonava, Prekių aikštelė, prekybos kompleksas "Vilniaus" - tel. (266) 31-091, (229) 51-412.

ZAPRASZAMY!

30 kwietnia w sobotę o godz. 18.00 w Ejszyskach, w kinie "Dainava", a także w Wilnie 1 maja w niedzielę o godz. 10.00 i 17.00 w Centralnym Lektorium (ulica Vilniaus 22) wygłosi kazanie pastor DON CHODZES z USA (Floryda, Nashville)
Ustycyjae żywe słowo Ewangelii o uwalniającej i ocalającej sile Pana naszego Jezusa Chrystusa, a także chrześcijańskie piosenki.
Wstęp wolny.

Kościół "Droga Biblii" (Zam. 415)

FIRMA "MARINEKSAS"

Sprzedajemy najtańsze tkaniny bistorowe. Zwracają się: Vilnius, pr. Savanorių 180a, tel. 66-72-68. (Zam. 421)

SKUPUJEMY czekli inwestycyjne.

Rozliczamy się od razu. Vilnius, Jasinskio 1/8, tel. 22-31-70. (Zam. 391)

EKRANY

LIETUVA - „Lody waniliowe i truskawkowe” (Francja) o 12 i 16. „O Boże, jak nisko upadłem” (Włochy) o 14, 18, 20.
VILNIUS - 26 - 28.IV - „Dokonały świat” (USA) o 13,30, 19.50. „Wieżnie młody” o 11,30, 16,00, 17,50. 29.IV - 1.V - „Wielki oszust” (Francja) o 11,30, 13,30, 15,30, 17,30, 19,30.
PERGALĖ - „Cavoblanca” (USA) o 11,30, 13,30, 15,30, 17,30, 19,30. „Gra w miłość” (USA) o 16, 17,30, 19. „W pośpiechu” (USA) o 14,30, 29.IV - „Gra w miłość” o 16,

17,30. „Joanna” (USA) o 19,30. Seans bezpłatny dla inwalidów.
AUSRA - „Podwójny cios” - o 15,30. „Seks według horoskopu” (Francja) o 10,30, 12,10, 13,50, 17,30, 19,00, 20,30.
DRAUGYSTĖ - „Uliczny przystojniak” (USA) o 15,00, 19,10. „Kochaj i wierz” (Indie, 2serie) o 16,40, 29, 30.IV - 1.V - Dyskoteka. Początek o godz. 20,00.
HELIOS - I sala - „Swobodne spadanie” (USA) o 10,40, 12,30, 14,30, 16,30, 18,30, 20,30. II sala - „Pragnienie śmiertelności” (USA) o 10,20, 12,00, 13,40. „Prawdziwa McCoy (USA) o 15,30, 17,30, 19,30. „Dymna zasłona” (USA) o 21,20.

POLSKA FIRMA NA LITWIE

zatrudni krawców wysokiej kwalifikacji. Obowiązkowa jest znajomość języka polskiego.
Zgłaszać się w dniach pracy pod nr tel. 66-07-50, 78-1115. (Zam. 412)

KALENDARIUM

\* Wtorek (26.IV) jest 116 dniem roku. Do końca roku 249 dni.
\* Znak Zodiaku - Byk.
\* Imieniny: Klaudiusza, Marcelego, Marzeny.
\* Wschód Słońca - 5.53, zachód - 20.44. Długość dnia 14 godz. 51 min.

POGODA

Litewska Służba Hydrologiczna prognozuje na 26 kwietnia: w dzień - 13-15, w nocy - 8-10. Wiatr słaby, temperatura 11-13 stopni ciepła.
W ciągu następnych dwóch dni - krótkotrwałe opady. Temperatury w nocy 3 - 8, w dzień - 13 - 15 stopni ciepła.

Dyżurni wydania:

Krystyna ADAMOWICZ
Władysław PODMOSTKTO
Teresa STRUMILO
Bronisława MICHAŁOWSKA
Anna RZEWUSKA

Redaktor

Zbigniew BALCEWICZ
Biuro ogłoszeń i reklamy - pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Telefon - 42-68-63. Czynne od 9.00 do 18.00 w dniach pracy.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika. Kod 67218. Cena 30 ct (w Polsce - 1000 zł). Nr rejestracji - 2017015. Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: redaktor - 42-79-01, zastępcy redaktora - 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny - 42-79-49.
DZIAŁY: państwa i samorządu terenowego - 42-78-63, ekonomiczny - 42-78-54, styki, rodzinny i prawa - 42-79-64, prawnik - 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży - 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego - 42-78-81, życia wsi - 42-79-68, 42-78-90, stołeczny organ aktualności - 42-79-77, biuro, usług i komunikacji - 42-79-56, literatury i sztuki - 42-79-88, felietonów i sportu - 42-90-63, listów - 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny - 42-72-70, korespondenci: na rej. wileński - 42-78-90, 45-03-95, stołeczni - 52-780, święciański - 47-59-49, trocki i szarywielki - 62-42-67, fotokorespondenci - 42-90-81, tłumacze - 42-90-60, 42-72-71, styliści - 42-72-92, maszynistki - 42-77-72.